

ŻYCIE

OSIEDLI
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



ROK XXXIV
WARSZAWA
WRZESIEŃ
PAŹDZIERNIK
1 9 6 4
Nr 9 - 10

ROCZNICE

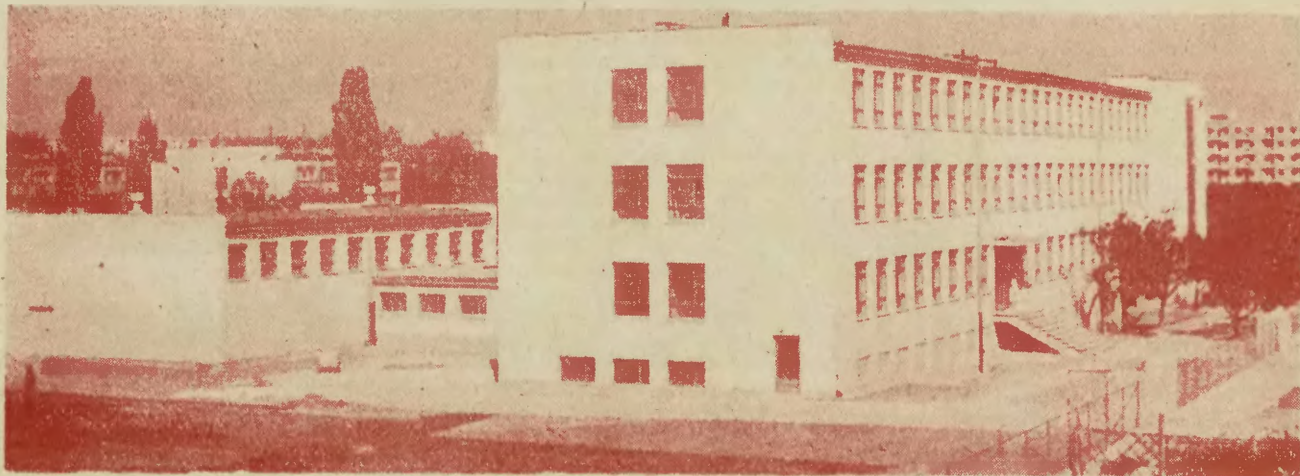
Wrzesień — wiadomo, rocznica. Sierpień również. Zresztą — czy na naszej ziemi którykolwiek miesiąc roku wolny jest od ciężkich wspomnień tragicznych nieraz wydarzeń?

W tym roku jednak, u progu tej jesieni nastąpiło wyjątkowo duże skupienie „okrągłych” rocznic: pół wieku od wybuchu pierwszej wojny światowej, ćwierć — od drugiej i dwadzieścia lat od Powstania Warszawskiego, które rozpoczęło się u

cja i powstanie, które niejako stanowiło zwieńczenie tego okresu wyniszczyło nas pod względem ludzkim. Była to największa hekatomba, jakiej uległ naród polski w ciągu ostatnich stuleci. W chwili, gdy wybuchła pierwsza bomba atomowa — zaczęliśmy budować się od nowa. Może w płaszczyźnie materialnej była to odbudowa zniszczeń. W płaszczyźnie historycznej — zaczęliśmy nowy okres, stawianie fundamentów pod nowy ład, pojęty bardzo szeroko. I już nie jako wyspa w otoczeniu egoistycznej własności,

naprzód, tworzyć nowe wartości, zdolne nie tylko zaspokoić potrzeby, ale i utwierdzić w przekonaniu, że jesteśmy silniejsi od niszczyliśkich mocy, że wolą naszą potrafiemy je powstrzymać. I że nigdy już nie powtórzy się ani sierpień, ani wrzesień.

Ku upamiętnieniu września — miesiąc ten stał się miesiącem odbudowy stolicy, odbudowy, porządkowania. Chodzi — rzecz jasna — o symbol. Ten symbol, pozostanie dla nas zawsze żywy. Póki Warszawa będzie stolicą Polski, to jest zawsze.



Nowa Szkoła Tysiąclecia na osiedlu WSM-Rakowiec. O otwarciu czytaj na str. 10 i 11.

nas, na Żoliborzu, na naszym osiedlu, nieopodal tablicy, wmurowanej ku pamięci ofiar jego w ścianę kołtówni żoliborskiej.

To wszystko wywołuje zadumę. Zwłaszcza u przedstawicieli pokoleń, które zawarło wszystkie te wydarzenia w ciągu swego życia. Obrazowo historia wygląda w ich oczach tak: między pierwszą a drugą wojną światową powstało osiedle żoliborskie WSM, załazek praktycznego rozwiązania idei o sprawiedliwym ładzie, o równym starcie życiowym. Wojna bezlitośnie zniszczyła z trudem postawione mury. Okupa-

cie jako jedno z ogniw wielkiej całości. Wielu z nas ubyło. Ale — jak się okazuje — przetrwało to, co najważniejsze, najistotniejsze — idea, ożywcza myśl.

Niedawno, w poprzednim numerze „Życia” dokonaliśmy rekapitulacji. Nie będziemy więc wracać do przeszłości, ani porównywać tego, cośmy stracili z tym, co wybudowaliśmy od nowa. Rachunek i wynik jest nieporównywalny. I to właśnie jest najlepszym dowodem, najlepszym sprawdzianem triumfu myśli, zwycięstwa idei, która pozwala z nową wiarą trwać w wysiłku, iść

Pragniemy jednak, by rzecz sama, dbałość o nasze gospodarstwo, ład i porządek — nie były akcją. Tak, jak budowa naszego miasta realizuje się przez cały rok okrągło — chcemy również, aby i porządki były realizowane nieprzerwanie. W każdej dziedzinie — na podwórzu osiedlowym, w samorządzie, we wzajemnych stosunkach między nami. Bo i na tych drobnych sprawach polega siła naszego rozmachu. One również nieustannie umacniają nasz optymizm i wiarę w niezniszczalność wartości, będących owocem współżycia w WSM.

G DY 1 sierpnia 1944 roku za ostatnim domem Żoliborza w stronę Powązek, a był to dom nr 20 przy ul. Krasińskiego, wyłonił się stary Ford z siedzącymi w nim dziewczętami w stroju pielęgniarek, był to nieomylny znak, że godzina powstania wybiła. Dziewczeka te były jakieś dziecinne przez swoją śmiałość, przez wyzwanie, rzucone zaprawionym w mordach, okrutnym okupantom, dławiącym od kilku lat życie kraju.

I wkrótce rozszczękały się karabiny w międzykolonijnych uliczkach. Rozsyпали się po piwnicach, jakby pogubieni, chłopcy bez broni.

To jest osobiste, odległe przeżycie, które człowieka z kolonii włączyło w krąg tych, co mieszkając razem, muszą coś razem poczynić. Taki był styl życia w osiedlach WSM i taki wyłonił się w tej dramatycznej chwili. W mgnieniu oka ulice pozamieniały się w okopy. Ludzie jakby czekali gotowi; wyrzucali płyty z chodników i ci co ich nie mogli dźwignąć, i ci, co się z nimi daremnie mocowali.

Akcja dla tych z bronią w rękę — młodzieży, opieka i pomoc im, to naturalna konsekwencja dla reszty.

WSM była społecznością świadomą nie tylko swoich codziennych potrzeb, ale i obowiązków obywatelskich, działająca przy pomocy wybranych i darzonych zaufaniem ludzi w ramach samorządu. Czas niezwykle stwarza jednak formy nowe, wynikające z nowych potrzeb. Powstaje więc punkt sanitarny WSM. Życie wewnątrz kolonii zmienia się z gruntu. Poszczególne kolonie stają się obozowiskami. Punkt sanitarny stworzony został dla potrzeb mieszkańców i powstańców. Kierowany był przez p. Zofię Hryniewiczową. Jego pierwszym zadaniem było: dostarczyć pościeli i bielizny pościelowej szpitalowi powstańczemu. Mieścił się on u sióstr Zmartwychwstanek, a duszą jego był dr Kanabus. Zadania ułatwiał organ samorządu kolonijnego, jakim były oyiekunki poszczególnych klatek. Wystarczyło obejść te 20 klatek IV kolonii i porozumieć się z paniami „klatkowymi”, które apelowały do mieszkańców, aby nie brakowało niczego, co było potrzebne szpitalowi. Później jeszcze, gdzieś w połowie akcji, powtórzył się taki sam pochód z darami dla szpitala. Zbiórkę przeprowadził przedstawiciel samorządu kolonii ob. Olgierd Przybytek ze swoimi córeczkami, które znosiły nowe dary mieszkańców.

Punkt sanitarny miał wówczas pełne ręce innej roboty. Nową formę działalności znowu narzuciło życie. Młodzież powstańcza opuściła domy, z którymi kontakt był utrudniony, bądź niemożliwy. Jak wiadomo, z ulicy na ulicę szło się godzinami. Aby się dostać z odleglejszy punkt dzielnicy trzeba było utracić dzień, nieraz dwa. Żołnierz powstańczy zresztą nie mógł opuścić posterunku. Potrzeba jakiejś takiej higieny, a więc i bielizny, stała się, obok zaspokajania głodu, pierwszą potrzebą. Aby to zilustrować dam przykład z okresu późniejszego, gdy

W XX ROCZNICĘ POWSTANIA

WSPOMNIENIA OD STRONY
KWATERMISTRZOSTWA — KO-
BIETY Z IV KOLONII WSM NA
ŻOLIBORZU

już praca była rozbudowana. Przybyła np. kanałami grupa dziewcząt „czwartaczek” z AL. Gdy się oswoiły ze swej mokrej odzieży, trudno ją było podźwignąć. Była brudna, mokra, nie nadawała się już do użycia. Takie właśnie i podobne sytuacje narzucały zadania: konieczność prania, cerowania i łatania zużytej odzieży.

Organizacja tej pracy poszła tą samą drogą co poprzednie. „Kontyngent” odpowiedniej ilości bielizny był przekazywany poszczególnym klatkom. Wyprana, wyprasowana była potem poddawana przeglądowi i z miejsca przekazywana ochotniczkom z całej kolonii do naprawy. Ta grupa ochotnicza liczyła około 50 pań. Do pomocy stawała grupa dziewcząt z kolonii, które przynosiły, odnosiły, dawały znać i pilnowały terminu wykonania. Te młodociane aktywistki to: Jadzia Szemplińska (późniejsza znakomita pilotka szybowcowa), Halinka Uziębło, Basia Pawłowska, Danuta i Elżbieta Stanieckie.

Jak określić tę pracę? Czy była trudna? Niewątpliwie w warunkach wyjątkowych, przy ograniczonej swobodzie ruchów — tak. Mydło było na wagę złota, a wodę można było zdobyć tylko w jednym punkcie tj. w kotłowni, co było połączone później z niebezpieczeństwem, bo odkryty ten punkt był ostrzeliwany. A wyprawa po wodę stała potrzebą do tej pracy, musiała być wielokrotna. Organizatorki apelowały tak do AL, jak i do żołnierzy AK o współudział w zdobywaniu wody. Niektórzy żołnierze uważali to za ujmę dla swej godności i odpowiadali: „Myśmy przyszli walczyć, a nie nosić wodę”. Trzeba było w pewnym stopniu uznać tę postawę, nie na tyle jednak, aby apelu nie ponawiać. Czasem się to udawało.

Pranie odbywało się w mieszkaniach, piwnice bowiem były zajęte przez mieszkańców, a potem — i rannych żołnierzy. Były i sytuacje, gdy pranie odbywało się na zewnątrz.

Jak można było pogodzić takie dwie przeciwstawne funkcje, jak praca punktu sanitarnego, wymagająca wzorowej czystości, z przyjmowaniem brudnej bielizny i odzieży, w jednym lokalu? Rychło też punkt sanitarny pozbył się swych podkomendnych razem z przynależnym im ładunkiem. Na ten cel użyli części swego mieszkania, wraz z szafą i półkami pp. Fugińscy, mieszkający pod nr 72.

W takich ulepszonych warunkach, praca rozwinęła się szybko i uległa zmianie. Przyjmując nową paczkę, z miejsca wydawano czystą bieliznę, przestrzegając ilości sztuk oraz wy-

miarów. Ta forma pracy ustabilizowała się i zyskała ogólne uznanie tak dalece, że zaczęto zgłaszać z innych kolonii swoje zapotrzebowanie. Pochlebiali to organizatorom, ale niestety w warunkach tak ciężkich, propozycja nie mogła być przyjęta.

Praca tej placówki, to jakby — praca jednej komórki, wycinka intendencji bardzo swoistej, która się sama powołała do życia. Nikt jej nic nie przydzielił, musiała się sama zorganizować, aby zaspokoić jedną z najistotniejszych potrzeb żołnierza powstańczego.

* * *

BARDZO szybko po rozpoczęciu akcji życie w koloniach zmieniło się z gruntu. Każda z nich stała się obozowiskiem, w którym górowała młodzież, zakwaterowana po mieszkaniach. Jej życie i pełnione funkcje nadawały ton życiu kolonii. Odchodziła na pozycje i wracała choć nie w komplecie. Ludzie zeszli ze swoich pięt, bo nie sposób było znieść detonacji i bezustannego jazgotu karabinów, przerażającego wycia „krów” czy „szaf”, jak nazywano te dźwięki. Wieczorami, mimo nieustającego nieraz zwykłego akompaniamentu, młodzież napełniała ją śpiewem. Był to śpiew żołnierski. Często był wyrazem podniecenia i upojenia, a nie rzadko — pożegnania. Jakże często musiał on głuszyć trwożną myśl o jutrze? Jednego dnia jego echo wypełniało każde mieszkanie, a na drugi dzień z 60 śpiewających wracało zaledwie 12-tu młodych.

Życie w kolonii ustabilizowało się. Wiedzano, kiedy rozpocznie się regularna strzelanina, czasem trafiał pocisk. Szły wieści o chłopcach z kolonii, którzy stanęli do walki, wieści wstrząsające nie tylko najbliższymi, ale wszystkimi mieszkańcami. Dopiero wszak parę godzin temu poszli na stanowiska. Wyruszały żołnierzyki — dzieci niemal, dźwigając karabin za ciężki dla nich, jak Waldek Łada z Powązek, obozujący wraz z matką i małą siostrą w kolonii, w hełmie o wiele za dużym. Wiesio Rydygier z takimże karabinem i inni. Trzymał się i nie odstępował żołnierz maleńki chłopczyk, właściciel hełmu i granatu, bezcennych skarbów, które pewnie traktował jak zabawki.

W określonych porach dnia czytano komunikaty, które przynosiли mieszkańcy z kolonii, pełniący funkcje w powstałych władzach polskich. Słuchaliśmy ich z ust Kazimierza Nowickiego. Zjawiały się i osoby mające źródło wiadomości radiowych. Wiadomości nie brakowało, zwłaszcza bardziej optymistycznych, niż rzeczywista sytuacja i tych, które się zdobywało, patrząc wokół siebie. Codziennie w porze poobiedniej, (choć obiad był fikcją) obserwowano ze zgrozą naloży na Starówkę. Obserwowano z nadzieją, która zawodziła, niebo zastrzaśpadochronami, które wiatr ponosił w stronę Niemców. Wieczorem często wzywano mężczyzn do kopania okopów. Ludzie chorowali po

plwnicach, które odwiedzaliśmy. Wyprawy po lekarstwa robiła p. Hryniewicz. Na środku kolonii, na cmentarzyku, przybýwało grobów...

A życie żołnierskie na tym tle bujnie kwitło. Mimo braku perspektyw powodzenia i trwałości akcji powstańczej do głosu dochodziły pragnienia młodych, które nawet wtedy, gdy życie mogło być liczyć na godziny, domagały się zaspokojenia. Ktoś chciał mieć praktyczną furazerkę, komuś niedopasowana bluza psuła humor. Jednym słowem poczucie piękna, potrzeba szyku i elegancji ujawniła się szybko, jak potrzeba czystej koszuli.

Początkowo nasza placówka próbowała zaspokoić te pragnienia w swoim zakresie, ale niedługo okazało się, że to przekracza jej fachowe umiejętności i że grozi skarykaturowaniem wyobrażonego ideału. A ponieważ fachowiec właściwej miary p. Dębicki miał o parę drzwi od nas pracownię krawiecką, on mógł te pragnienia chłopców i dziewcząt zaspokoić. Jak wieści potem niosły zakład krawiecki pracował całą parą.

I stało się tak, jak z naszą placówką. Ta przybudówka do naszej pracy stała się samodzielną tak, jak my usamodzielniliśmy się w stosunku do punktu sanitarnego.

KTO i kiedy organizował tę pracę?

Autorka niniejszego wspomnienia po zgłoszeniu się do punktu sanitarnego WSM otrzymała pierwsze zadanie: zbiórka pościeli i bielizny dla szpitala. Pozostawiono jej zupełną swobodę działania. Po niedługim czasie przybyła po zlikwidowaniu innego punktu sanitarnego współpracowniczka p. Wanda Hofman. Idealna we współpracy, dokładna, systematyczna i niezawodna. Współpraca pozwoliła na dyżury bez przerwy od godzin rannych do wieczora.

Wiele wspomnień z tej pracy zachowało się w pamięci. Iluż ludzi przewinęło się przez ten pokój, ile można było zaobserwować postaw. Trudno nie wspomnieć choćby p. Wasilewskiej, która zawsze zgłaszała się sama przestrzegając terminu. Skromna, naturalna, musiała być człowiekiem wyjątkowo uspołecznionym. Nie mam pamięci do nazwisk, nie mogę nimi operować, ale twarze pamiętam doskonale. Przy okazji prowadzenia tej pracy można było podpatrzeć mimo woli dobre organizatorki domowej roboty, najwyraźniej przyzwyczajone do porządku i ładu. Przychodzi np. jedna z pań klatkowych p. Synowiecka i przynosi cały swój „przydział” we wzorowym stanie. Już nigdzie nie trzeba było posyłać, wszystko naprawione, pocerowane skarpetki i garderoba, mogą potrzebujący z miejsca zabrać — rozkładowane oczekiwanie. Aż dziw, jak długo pamięta się nieraz drobne rzeczy, ale charakterystyczne, mówiące coś o człowieku.

Pamięta się i te drugie, również charakterystyczne, ale od strony ujemnej. Do dziś spoglądam z „podejścia” na jedną z mieszkanków kolonii, która żadnej proponowanej

funkcji ani razu przyjąć nie chciała. Pamiętam nie tylko ten fakt, ale i twarz dziwnie zgodną w wyrazie, a raczej w jego braku z tą postawą wewnętrzną. Była chyba jedyną mieszkanką kolonii tak nie uspołecznioną. Te wspomnienia zamieszczałem z myślą o tym — jak dobrze jest uświadomić sobie — jak długo pamięta się i zapewne nie zapomni się w ogóle rzeczy wyjątkowo pięknych i dobrych, jak i tych, które człowieka stawiają poniżej poziomu środowiska, wśród którego żyje.

* * *

PAMIĘĆ wspomnień o żołnierzach wspomogłby zaginiony zeszyt korespondencyjny z dziełkami pseudonimów i nazwami oddziałów oraz podpisami, którymi kwitowali odbiór swoich paczek. Ale niektóre nie zatarły się w pamięci, jak np. żołnierz AK pseudonim „Marta”, która zawsze zjawiała się skupiona idąc żołnierskim krokiem; cała jej postawa jakaś zdecydowana i niezawodna. Gdy już nie przychodziła, doszła nas wiadomość, że zginęła na dolnym Żoliborzu, rozerwana granatem. Podobną, twardą żołnierską postawę miał oficer AL, wzrostu raczej niskiego, o ile mnie pamięć nie myli z kwaterującego opodal punktu aprowizacyjnego. O tempie życia i zmianym losie żołnierza mówi epizod z żołnierzem pseudonim „Pratek”. Pogodny, promienny, miał kłopoty z niedość szykownymi spodniami, które trzeba było doprowadzić do stanu doskonałości. Później zniknął z pola widzenia i ujawnił się dopiero, gdy wyrzuceni warszawiacy wrócili do stolicy. Jak poprzednio optymistą, pogodnym, tak teraz cieszył się, że ma dostać dobrą protezę, bo posiadana przeszkadzała mu w chodzeniu.

U schyłku działalności naszej placówki zgłosił się żołnierz radziecki, który według jego relacji, przepłynął z Pragi wraz z oficerem. Zgłosił zapotrzebowanie na bieliznę dla siebie i swego przełożonego. Trafił na moment, gdy zabrano z półek wszystko, co było wartościowe. Jeden komplet porządną można było jednak mu zaofiarować.

POWSTANIE chyliło się ku upadkowi. Ale jeszcze próbowaliśmy czynić starania dla podreperowania garderoby naszych chłopców i dziewcząt. Obiecano nam spadochron ze zrzutów. Iluż elegantów naszych mogłoby mieć lekkie bluzy, gdyby spadochronowy materiał miał kolor khaki, a ile koszul i bluzek dla dziewcząt — gdyby był biały. Skończyło się na „gdyby”, bo na razie nie było nic w zapasie, a niedługo nie było gdzie i po co iść. Wiesz, że „Niemcy tu jutro będą” zmobilizowała do czego innego. Szperało się w piwnicach w najlepszej swojej garderobie i obuwiu ekwipując dziewczęta w narciarskie buty i spodnie na „drogę”. Wiązano z nagromadzonej odzieży ciepłe części dla wszystkich członków rodziny na zbliżającą się zimą, nie przewidując, że powieziemy je w przeciwnym kierunku, gdzie nad budynkiem stacyjnym napis: Ravensbrück, lub do Neuengamme, gdzie powitała Polaków głośniejszym marszem Rakocznego, a o kobiecym obozie koncentracyjnym w Ravensbrück usłyszymy pocieszające: „Es wird dort noch schöner sein” (Tam będzie jeszcze piękniej).

W ostatni wieczór trzeba się było spieszyć, bo w piwnicach było jeszcze sporo rannych, wymieniających między sobą ostatnie wiadomości. Niektórzy z rannych myśląc, że ich opuścimy prosili: „Ludzie nie zostawiajcie nas tu”. Już dla ostatnich zabrakło noszów. Organizujemy je ze spodu od szafy i wyruszamy o świcie okopami, niosąc swój cenny ładunek do kolonii nauczycielskiej i obserwując nowy, nieznany dotąd pejzaż rozkopanego miasta. Znalazłszy miejsce dla „jeszcze jednego” rannego, pilnie czekali, aby nowe „nosze” zabrać, sądząc naiwnie, że ta szafa będzie czekała na nasze usługi, gdy wrócimy na wpół boso, bez żadnego strzępka własnej odzieży do swego osiedla.

Tak skończyła się akcja, a pozostała legenda o Powstaniu Warszawskim.

HELENA WALAWSKA

Okupacja w WSM-wskiej społeczności

Trudno podejść do tego tematu nie emocjonalnie, tylko z punktu widzenia sprawozdawcy. Statystyka, gdzie i kiedy, bo dlaczego, to każdy z nas wiedział. Spróbuję jednak przynajmniej niektóre fakty odnotować i przypomnieć.

WRZESIEŃ 1939—1940 R.

Wysokie poczucie obowiązku, łączące się z honorem: być codziennie, punktualnie w swoim miejscu pracy — w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oprócz pracy jako obywatel: niesienie pomocy rannym, pomoc doraźna wraca-

jącym z więzienia z Fordonu. Włączenie się przez Polski Czerwony Krzyż do akcji pomocy rannym i chorym żołnierzom w szpitalach Ujazdowskim i Maltańskim. Rzecz trwająca w czasie niewymiernie raz krócej, raz dłużej, w związku z tym organizowanie dożywiania, zarządzanie świąg, donoszenie posiłków, organizowanie i przesyłka paczek żywnościowych. Nie sposób do dzisiejszego dnia zapomnieć rannych, którzy po ciężkich zabiegach chirurgicznych podobni byli raczej do zwierząt, niż do ludzi. Nie sposób wyrugować z pamięci dramatu ludzi chorych z sali gruźliczej.

Na pokrycie tych ogromnych wydatków materialnych zorganizowałam zbiórkę pieniężną, comiesięczną od mieszkańców WSM. Pracę tę umożliwiła mi moja funkcja ówczesna — kasjera w WSM. Niezależnie od tej zbiórki przeprowadzałam również zbiórkę pieniężną w sklepach warszawskich i w Hali Mirowskiej. Otrzymywałam od ludzi znacznych dary pieniężne i w naturze. Z zebranych sum i produktów żywnościowych rozliczałam się w PCK. Kontrolę sprawowały komisje społeczne, złożone z mieszkańców WSM. W pracy tej nieodłączną towarzyszą była mi ob. MARIA WOJCIECHOWSKA, mieszkanka Bielana, która będąc kaleką oddawała z całym poświęceniem wszystkie swoje siły dla dobra i niesienia pomocy innym.

W ramach akcji dożywiania na terenie WSM poszukiwałam kogoś do pomocy i wówczas to przydzielono mi dziewczynę z II kolonii, bardzo pracowitą, której nazwiska już nie pamiętam.

Nie zaniedbując tych wszystkich spraw, ponadto w naszym WSM-owskim społeczeństwie poświęcaliśmy wiele czasu i wiele starań stawiając sobie jako pierwszy obowiązek: niesienie pomocy dla rodzin żydowskich, zmuszonych do izolacji w getcie.

ROK 1941—1943

Zaczynają się masowe ucieczki z getta i okres nasilenia likwidacji obozu oraz masowych deportacji do Oświęcimia. Nawigujemy liczne

kontakty z rodzinami żydowskimi, staramy się różnymi sposobami przyjść im z pomocą. Pamiętam np. jak młody chłopiec, po ucieczce z getta zostaje na moją prośbę przyjęty do pracy w kotłowni WSM, zaś siostrę jego umieszczam w domu znajomych na II kolonii.

Do jednej z mieszkanek IX kolonii odprowadzam zbiega z getta, który przyszedł do biura WSM dopytując się o „panią Milewską”. Zamieszkiwał przez kilka miesięcy w jednym z budynków na IX kolonii. Ze względu na konieczność zachowania ostrożności, nie mógł swej kryjówki opuścić ani dniem ani nocą. Niestety nie wytrzymał tej sytuacji długo i w desperacji próbował wyjść. Prawdopodobnie zginął. Nie on jeden tylko... Żaden z nas nie był pewny, czy wychodząc z domu — wróci doń z powrotem... I tak mijały dni i noce, pełne trwogi, poświęcenia i niepewności. Wreszcie przyszedł pamiętny luty 1944 roku. Przedwiośnie i zarazem napięcie tragedii i nadziei.

Jako represja za zabicie Kutschery — również z biura WSM zabrano prawie wszystkich pracowników. Jedni zostali wysłani do obozów koncentracyjnych w Niemczech, inni — do obozów w kraju. Uniknęłam łapanek tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, gdyż akurat byłam wówczas u lekarza. Gdy zrozumiałam co się stało, nerwy odmówiły mi posłuszeństwa, doznałam częściowego paraliżu. I wtedy to, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która była zawsze

ostoją ludzi potrzebujących, otoczyła mnie, w miarę swych możliwości, opieką.

POWSTANIE

Los zrzucił, że w czasie powstania znalazłam się poza Żoliborzem. Pamiętam jednak, kiedy po jego upadku, jeśli zdarzyło się gdziekolwiek spotkać kogoś z WSM, witało się go jak członka rodziny, jak kogoś bardzo bliskiego. Każdemu takiemu powitaniu towarzyszyły łzy wzruszenia i radości.

Jak daleko sięgały więzy naszej „rodziny WSM-owskiej” podam jeszcze inny przykład. Otóż po powstaniu, jak wielu innych warszawiaków, zostałam jako „Banditen” osadzona w obozie w Prądniku pod Krakowem. Stamtąd udało mi się wyjść właśnie przy pomocy ludzi z WSM.

Wspomnę jeszcze, że kiedy moja siostra, której mąż przebywał w obozie, zapadła na gruźlicę, przysłała do mnie inżynier Ewa Wudzka, proponując mi pomoc pieniężną. Jej i wszystkim, którzy byli owiani duchem ofiarności składałam tą drogą z serca płynące podziękowania.

Spisałam te krótkie, lakoniczne wspomnienia, w których nie sposób oddać siłę ludzkiej uczciwości, umiłowania bliźniego i głęboko ludzkiej chęci niesienia pomocy każdemu, kto jej w tamtych tragicznych latach potrzebował.

Jestem dumna z tego, że dane mi było żyć w takim WSM-owskim społeczeństwie.

ZOFIA ŚWIATNICKA-MILEWSKA

WSPOMNIENIA PIELĘGNIARKI

Rok 1939, pamiętny, choć nieco przyćmiony przez grozę Powstania Warszawskiego. — Krótkotrwała obrona Warszawy w owym roku obfitowała w różnego rodzaju wydarzenia, o których się jednak po dzień dzisiejszy nie zapomina. Jednym z takich wspomnień, wiążących się z Żoliborzem, a w szczególności z WSM, był punkt opatrunkowy — tzw. „czołówka”, mieszczący się na kolonii przy ul. Krasińskiego 10 (obecnie kino Wisła). Działalność jego trwała niecały miesiąc, ale w historii obrony Warszawy odegrała poważną rolę.

Czołówka powstała staraniem kol. ZOFII BYKOWSKIEJ, mieszkanki Żoliborza (w czasie okupacji rozstrzelanej) i była wymownym świadectwem uczuć patriotycznych i ofiarności społeczeństwa żoliborskiego. Wyposażenie punktu wspaniałe. Czego tam nie było! Przynoszono doń co kto miał i mógł zaofiarować. I tak znalazło się od razu kilka kompletów narzędzi chirurgicznych, duże zapasy materiałów opatrunkowych, wszelkiego rodzaju medykamentów, bielizna osobista i poście-

lowa, pościel, sprzęt stołowy i kuchenny, a poza tym niewyczerpane ilości czarnej kawy, czekolady, różnego rodzaju smakołyki oraz produkty odżywcze.

Pamiętam całe stopy tej pościeli. Na pościeli siedzieli się i pościel ułożona była pod sam sufit na kilku oknach. Personel punktu składał się z kilku lekarzy, nie pamiętam dokładnie ilu, jednej dyplomowanej pielęgniarki i kilkunastu chyba ochotniczek niewykwalifikowanych, przeważnie maturzystek oraz kilku starszych kobiet. Ich zapał i szczerą chęć służenia dobrej sprawie pozwoliły im wspaniale odegrać rolę jakiej się podjęły.

Cała ta nasza gromadka, bo i ja do niej należałam, dzień i noc „warowała” na punkcie. Wynikało to zarówno z potrzeby jak i ze strachu. Zdarzało się bowiem, że ktoś nieopatrznie wysunął nos na zewnątrz i zostawał poszkodowany na cieple. Lepiej zatem nie ryzykować, gdyż nie wiadomo było skąd, gdzie i co może trafić człowieka...

Położenie punktu opatrunkowego nie było najszybsze. Akurat naprzeciwko w parku „rozsiała” się armata, która systematycznie w określonych odstępach — z przeraźliwym sykiem i gwizdem wysyłała Niemcom „poczęstunki”. A kiedy taka „pigulka” leciała to u nas robiło się „przewiewnie”. Wszystko, co lepsze, zrywało się do lotu, jakby nagle uskrzydłone. „Poczęstunek” nie pozostawał bez rewanżu ze

strony przeciwnej, a wszystko to odbywało się nad naszymi głowami.

Na kilka dni przed kapitulacją gruchnęło w punkt. Szczęśliwie o- było się bez ofiar.

Praca nie była łatwa i bezpieczna, ale szła rażno. Nie należał do rzadkości transport z pola walki liczący do 1.000 rannych. Ranni przybywali w mundurach, nie zawsze wiadomo było na pierwszy rzut oka gdzie znajduje się rana. Jeżeli pacjent był przytomny sam wskazywał miejsce najbardziej bolesne. Po założeniu jednego opatrunku najczęściej okazywało się, że są jeszcze inne rany, trzy albo cztery; aby się do wszystkich dostać trzeba było rozciąć mundur lub buty nożycami. Po opatrunkach następowała część druga: gruntowne rozebranie, mycie i zmiana bielizny.

Zadziwiająca była wprost cierpliwość i wytrzymałość tych ludzi. Żaden nie skarżył się na głód. Na pytanie: A może pan coś zje — odpowiadał: — przydałoby się, już od trzech dni nic nie jadłem. Ranni długo u nas nie zagrzewali. Opatrzni, wymyć, przebrać i nakarmieni — odwołani byli specjalnymi autobusami do szpitali. Zdarzało się, że z punktu opatrunkowego wracali od razu na front. Przypominam sobie, że jeden z żołnierzy miał prześrzelone płuco. Rana poważna, ale za nic nie chciał pójść do szpitala, twierdząc, że wraca na front, aby oddać Niemcom to, co od nich dostał. Niestety, nie jeden z nich już

NOWI DELEGACI

Oracowanie zbiorcze wniosków z kampanii wyborczej delegatów, wybranych przez mieszkańców i członków oczekujących na mieszkaniach, potrwa jeszcze nieco. Kadencja nowych delegatów rozpoczęła się 1 lipca 1964 roku. Zamieszczając artykuł mgr Romana Sożewskiego o zadaniach delegata, przypomnijmy co na ten temat zawierają przepisy statutu.

„Jeśli ilość członków Spółdzielni przekroczy liczbę 1000, Walne Zgromadzenie członków zostaje zastąpione przez Walne Zgromadzenie Delegatów. Walne Zgromadzenie Delegatów jest zebraniem przedstawicieli w rozumieniu art. 33 Ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. nr 12, poz. 61)”. (§ 30 pkt. 1).

„Walne Zgromadzenie Delegatów składa się z delegatów (przedstawicieli członków spółdzielni) wybranych w głosowaniu tajnym na zebraniach obwodowych proporcjonalnie do liczby członków każdego obwodu”. (§ 30 pkt. 2).

„Kadencja delegata trwa dwa lata” (§ 30 pkt. 5).

„Delegaci powinni brać udział w Walnym Zgromadzeniu Delegatów, informować swoje obwody o jego pracach oraz brać czynny udział w pracach osiedlowego samorządu mieszkańców” (§ 30 pkt. 6).

Realizacja zadań statutowych naszej Spółdzielni jest obowiązkiem zarówno administracji Spółdzielni, jak i organów samorządu mieszkańców, przy współudziale Delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów (WZD). Przypominamy, że obowiązek czynnego udziału w pracach samorządu mieszkańców ciąży nie tylko na członkach wszystkich statutowych organów Spółdzielni, ale również i na delegatach mieszkańców, reprezentujących ich na WZD.

Najbardziej aktywny Zarząd czy też Rada Spółdzielni nie jest w możliwości prowadzić pracy wśród ogółu członków Spółdzielni, bez pomocy ze strony organów samorządu mieszkańców oraz bez pomocy ze strony delegatów na WZD, członków najwyższej instancji Spółdzielni, jakim jest Walne Zgromadzenie Delegatów.

Udzielone delegatom przez członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na ostatnich obwodowych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych pełnomocnictwo do decydowania o najważniejszych sprawach Spółdzielni — w ramach obowiązujących przepisów — zobowiązuje ich przede wszystkim do:

- poznania potrzeb członków Spółdzielni oraz wysuwanych przez nich postulatów,
- utrzymywania stałej więzi z mandatariuszami,
- pracy na terenie samorządu mieszkańców, gdzie ma-

ją możliwość bezpośredniego kontaktowania się ze swoimi wyborcami — mieszkańcami danego osiedla.

Na Walnym Zgromadzeniu Delegatów, rola delegata nie może ograniczać się do formalnego reprezentowania interesów Spółdzielni i jej członków. Delegat biorący udział w Walnym Zgromadzeniu powinien poddawać właściwej ocenie pracę organów Spółdzielni, podejmować konstruktywną dyskusję, a na co dzień — udzielać organom samorządu mieszkańców pomocy w realizacji określonych zadań.

Walne Zgromadzenie Delegatów spełnia swoje statutowe zadania tylko wtedy, gdy biorący w nim udział delegaci, przez właściwą analizę problemów występujących w pracy i działalności Spółdzielni na poszczególnych jej odcinkach (eksploatacyjnym, inwestycyjnym i społeczno-kulturalnym), przez konstruktywną dyskusję — wskażą, czy kierunki pracy organów Spółdzielni są właściwe. Czy i ewentualnie w jakiej dziedzinie działalności WSM należy dokonać uzupełnień czy też korekty.

Z tych względów ważną rzeczą jest przygotowywanie się delegatów do udziału w Walnych Zgromadzeniach Delegatów, zwoływanych co najmniej dwa razy do roku, a jeśli zachodzi potrzeba — częściej, jak również przygotowanie się do wystąpień, przez dokładne, wcześniej-

sze zapoznanie się z materiałami, dostarczonymi przez Zarząd.

Od roli delegata — jako członka Walnego Zgromadzenia, należy odróżnić jego rolę i zadania w organach samorządu mieszkańców na terenie Rady Osiedla, czy nawet w komitecie kolonijnym, na którym to terenie delegat powinien być pomocnym, a niejednokrotnie nawet — inicjatorem pracy organizacyjnej wśród członków. Właśnie delegat na WZD winien szczególnie pomagać w realizacji statutowych zadań Rady Osiedla.

Z krótkiego naświetlenia roli i zadań delegatów na WZD wysuwają się następujące postulaty:

- czynny udział delegatów w Walnych Zgromadzeniach Delegatów,
- aktywny udział delegatów w pracach organów samorządu mieszkańców,
- kontakt z członkami Spółdzielni — swoimi wyborcami, przez udział w zebraniach, organizowanych przez Rady Osiedli oraz komitety kolonijne.

*

Przedstawione wyżej postulaty, czy dezideraty, wysunięte pod adresem ostatnio wybranych delegatów na WZD, są również postulatami, kierowanymi pod adresem organów samorządu mieszkańców. Samorządy powinny na codzień utrzymywać kontakt z członkami Spółdzielni przez organizowanie zebrań z udziałem delegatów na WZD, jak również zapraszać delegatów na zebrania organów samorządu mieszkańców, zwoływane w osiedlach.

Włączenie się delegatów do pracy w samorządzie mieszkańców, jak również nawiązywanie przez wszystkie organy samorządu mieszkańców bezpośredniego kontaktu z delegatami na WZD, wzmocni ich pracę społeczną wśród członków, wpłynie na właściwe ustawienie kontroli społecznej, tak niezbędnej każdej spółdzielni oraz pozwoli na utrzymanie właściwej więzi członków spółdzielni z ich reprezentantami do najwyższego organu Spółdzielni, którym jest Walne Zgromadzenie Delegatów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

ROMAN SOŻEWSKI

ani szpitala nie zobaczył, ani na front nie powrócił. Przesłoniła mu to wszystko mogiłka usypana w jakimś przygodnym miejscu...

Z owych czasów utrwaliło mi się takie jedno wydarzenie — nazwijmy je tragi-komiczne, albowiem przez krótki moment, w oczach jednego z bohaterów tego wydarzenia widniała bezgraniczna rozpacz.

Pewnego dnia przybył do nas z transportem ranny Niemiec. Istnieje zaś taki przesąd, że guzik oderwany od munduru jeńca przynosi szczęście. Tego „szczęścia” zapragnął jeden z sanitariuszy. Grątką: jeńca jest, mundur jest i co najważniejsze jest także guzik. Nie ma go tylko czym odciąć. Rozgląda się

zatroskany sanitariusz na wszystkie strony, jakby ten upragniony talizman zdobyć. I ciągle kręci się koło jeńca. Jeniec był młody, rosty i tylko lekko ranny. Sanitariusz też nie ułomek, jak to się mówi „chłop na schwał”. Jeniec zwrócił uwagę na sanitariusza i szczególnie zainteresowanie jego osobą. Zaczęło go to niepokoić — czego on może chcieć? Ani chybi wchodzić tu w grę jakieś złe zamiary. A że młody Niemiec dobrego wyobrażenia o Polakach na pewno nie miał, stąd widać było coraz większy niepokój malujący się w jego oczach. Prawdopodobnie trochę po polsku rozumiał. Sanitariusz nie mogąc znaleźć żadnego przyrządu do swoich celów — głośno zapy-

tał: może ktoś ma scyzoryk? Na dźwięk tego słowa Niemiec drgnął i już teraz nie spuszczał oka z sanitariusza. Scyzoryka nikt nie miał, ale znalazł się dość pokaźny nóż, który niebawem przeszedł do rąk sanitariusza, a on z zadowoloną miną zmierzał po „szczęście”. Biedny Niemiec zbliadł trupią bładością i z rezygnacją przymknął powieki, rzuciwszy przedtem błagalne spojrzenie na domniemanego oprawcę.

Tymczasem sanitariusz „zoperował” guzik i odszedł. Długą chwilę leżał Niemiec na wpół żywy, a gdy wreszcie otworzył oczy — prześladowcy już nie było.

JADWIGA ZAWADZKA

W ostatnich miesiącach podjęte zostało kilka uchwał, które z pewnością interesują ogół członków WSM. Zamieszczamy je w pełnym brzmieniu, jak również drukujemy w bieżącym numerze (na str. 19, 20 i 21) pełny tekst Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań.

UCHWAŁA

Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z 8 października 1964 r.

w sprawie: określenia wysokości wkładów mieszkaniowych w budownictwie realizowanym przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową w roku 1964.

Z związku z Uchwałą Rady Ministrów nr 17 z dnia 15 stycznia 1963 r. w sprawie realizacji oszczędnego budownictwa mieszkaniowego w latach 1963—1965 oraz Zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej i Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 27 marca 1964 r. w sprawie wytycznych wyposażenia i wykończenia mieszkań dla budynków o podstawowym standardzie wyposażenia Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej postanawia:

§ 1

Montaż mebli (szaf kuchennych i wbudowanych) może się odbywać wyłącznie na koszt członka, w związku z tym koszty mebli i ich instalacji nie będą zaliczane do kosztu obiektu.

§ 2

Określić wysokość wkładu mieszkaniowego w budownictwie realizowanym przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową w roku 1964, które nie posiada wyposażenia meblowego tzn. mebli kuchennych i szaf wbudowanych na zł 405 za 1 m², co stanowi 15% kosztów budowy, przyjmując średni koszt 2.700 zł.

§ 3

Nadpłacone przez członków kwoty, w związku z wnoszeniem wkładu w wysokości zł 430 należy zwrócić członkom gotówką, bądź też zaliczyć na poczet rozliczeń z tytułu instalacji mebli.

§ 4

Zobowiązać Dyрекcję Inwestycji do ustalenia kosztów jednostkowych mebli kuchennych i szaf wbudowanych odrębnie, w celu umożliwienia rozliczeń z członkami.

§ 5

Zobowiązać Dział Mieszkaniowy Spółdzielni do poinformowania członków o sposobie rozliczeń za meble kuchenne i wbudowane.

§ 6

Zasady rozliczeń z członkami, z tytułu poniesionych przez Spółdzielnię kosztów wyposażenia mieszkań w meble, zostały określone w uchwale Zarządu z dnia 9 lipca 1964 r.

§ 7

Wykaz budynków objętych postanowieniami niniejszej uchwały stanowi załącznik nr 1.

§ 8

Uchwała wchodzi w życie z dniem 8.X.1964 r.

W Y K A Z

budynków objętych postanowieniami uchwały Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z dnia 8 października 1964 r.

Osiedle Zatrassie — bud. nr 38, 3A, 4A, 5A, 6A
Osiedle Sady I — bud. nr 20, 21
Osiedle Sady II — bud. nr 1A

Osiedle Koło — bud. P
Osiedle Rakowiec — bud. nr 46, 38, 16
Osiedle Okęcie I — bud. nr 1, 2
Osiedle Okęcie II — bud. nr 2
Osiedle Żoliborz Płd. — bud. nr 18, 19.

UCHWAŁA

**Zarządu WSM z dnia 18.VIII.1964 r.
do pkt. 4 poz. 3 prot. Zarządu nr 26/64**

w sprawie: rozliczenia kosztów budynków zakupionych od Stołecznej Rady Narodowej w osiedlu Koło-Górczewska.

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej działając na podstawie §§ 36—38 Statutu WSM po zapoznaniu się z Uchwałą nr 157/966 Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie — z dnia 30 czerwca 1964 r. postanawia:

§ 1

1. Dokonać rozliczenia z mieszkańcami osiedla Koło-Górczewska z tytułu wpłaconych wkładów mieszkaniowych, przyjmując za podstawę do ustalenia wkładu średni koszt budynków w Uchwale nr 157/966 Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy z dnia 30.V.1964 r. tj. 2.450.— zł za - m² p. u.

2. Zobowiązać Dział Wkładów i Rozliczeń WSM do ustalenia sum przypadających do zwrotu członkom.

3. Zobowiązać Dział Finansowy WSM do zabezpieczenia niezbędnych środków na wypłatę różnicy wkładów (nadpłaconych).

§ 2

1. Dokonać rozliczeń z członkami z tytułu wniesionych opłat czynszowych za okres od początku zasiedlenia tych budynków, przyjmując jako obowiązującą wielkość opłat eksploatacyjnych, ustalenia zawarte w § 3 niniejszej uchwały.

2. Zobowiązać administrację osiedla Koło do przeprowadzenia rozliczeń z tytułu czynszów z mieszkańcami osiedla Koło-Górczewska w terminie do dnia 30 grudnia 1964 r.

3. Nadpłacone opłaty czynszowe w pierwszej kolejności należy zaliczyć na poczet należności z tytułu czynszów.

4. O sposobie rozliczeń powiadomić członków, przesyłając wyliczenie wg załączonego wzoru.

§ 3

Ustalić wysokość opłat czynszowych dla osiedla Koło-Górczewska w wysokości 5 zł za 1 m² p. u. (bez centralnego ogrzewania) wg następującego wyliczenia:

a) opłaty eksploatacyjne podstawowe	— 1,27
b) odpisy na spłatę zobowiązań długoterminowych	— 3,11
c) odpisy amortyzacyjne 0,2%	— 0,26
d) opłata za użytkowanie działki	— 0,36
Razem czynsz	5,00

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem jej przyjęcia.

U C H W A Ł A

**WALNEGO ZGROMADZENIA DELEGATÓW
Z DNIA 30 CZERWCA 1964 R.**

**W SPRAWIE ZASAD POBIERANIA
OD CZŁONKÓW WSM OPŁAT ZA NADWYŻKĘ
ZAJMOWANEJ POWIERZCHNI MIESZKALNEJ**

§ 1

1. Za korzystanie z powierzchni mieszkalnej w rozmiarze przekraczającym uprawnienia członka, określone obowiązującymi w WSM przepisami, członek obowiązany jest wносить dodatkowe opłaty w wysokości 8 zł miesięcznie za każdy 1 metr kwadratowy takiej powierzchni.
2. Obowiązek wnoszenia dodatkowych opłat istnieje tylko wtedy, gdy:
 - a) nadwyżka stanowi co najmniej oddzielną izbę mieszkalną, jeśli mieszkanie zostało przydzielone wg norm obowiązujących w WSM przed wejściem w życie uchwały Rady i Zarządu ZSMiB z 19.IX.1961 r. w sprawie zasad programowania, projektowania i zasiedlania mieszkań w spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego na lata 1961—1965. („Informacje i komunikaty ZSMiB Nr 9, poz. 427),
 - b) nadwyżka wynosi powyżej jednej kategorii (M-ki), jeśli mieszkanie zostało przydzielone wg norm określonych w powołanej wyżej uchwale Rady i Zarządu ZSMiB z dnia 19 września 1961 r.
3. Opłaty za nadwyżkę powierzchni oblicza się tylko od powierzchni izby, stanowiącej nadwyżkę powierzchni mieszkalnej.
4. W przypadku zasiedlenia przez członka mieszkania niezgodnie z przyziałem dokonany przez Zarząd, opłaty wymienione w niniejszej uchwale pobiera się od całej powierzchni mieszkalnej stanowiącej nadwyżkę.

§ 2

1. Za podstawę ustalenia nadwyżki w mieszkaniach wymienionych w § 1 pkt. 2 lit. a przyjmuje się normę 9 m² powierzchni mieszkalnej dla każdej osoby, zamieszkującej w lokalu na zasadzie odpowiednich uprawnień.
2. Za podstawę ustalenia nadwyżki w mieszkaniach, wymienionych w § 1 pkt. 2 lit. b przyjmuje się normy określone w obowiązującym normatywie projektowania mieszkań i budynków mieszkalnych wielorodzinnych.
3. Powierzchnię mieszkalną oblicza się zgodnie z obowiązującymi przepisami.

§ 3

Wnoszenie przez członka opłat za nadwyżkę powierzchni nie stwarza uprawnień do stałego zajmowania takiej powierzchni.

§ 4

Przy obliczaniu nadwyżki powierzchni mieszkalnej uwzględnia się normy zaludnienia dla osób wymie-

nionych w decyzji oraz innych osób w mieszkaniu tym zamieszkałych i zameldowanych, jeżeli wprowadzone zostały do mieszkania za zgodą Zarządu, wyrażoną na piśmie (§§ 3 i 15 Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań w WSM).

§ 5

1. Z obowiązku wnoszenia dodatkowych opłat zwolnieni są członkowie zajmujący mieszkania jednoizbowe, półtoraizbowe i dwuizbowe (pokój z kuchnią). Zwolnienie to nie obejmuje mieszkań dwuizbowych z wnęką kuchenną.
2. Nie pobiera się dodatkowych opłat za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej, jeżeli powstała ona wskutek przydzielenia członkowi dodatkowej powierzchni (izby) z tytułu choroby (§ 5 pkt. 1 zdanie pierwsze Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań w WSM).
3. W przypadkach uzasadnionych Zarząd może zastosować ulgi w opłatach.
4. Jeżeli członek, zajmujący mieszkanie zawierające nadwyżkę, wystąpi z wnioskiem w przedmiocie zamiany mieszkania na mniejsze o powierzchni odpowiadającej jego uprawnieniom lub wyrazi zgodę na taką propozycję Zarządu, wówczas nie będzie ponosił opłat za nadwyżkę powierzchni od czasu złożenia wniosku lub wyrażenia zgody na propozycję Zarządu, aż do czasu uprawomocnienia się decyzji Zarządu dotyczącej zamiany mieszkania, wydanej na zasadzie § 17 Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań w WSM.

§ 6

1. Obowiązek wnoszenia opłat za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej powstaje od pierwszego dnia następnego miesiąca, licząc od daty doręczenia członkowi zawiadomienia o obowiązku uiszczenia dodatkowej opłaty za nadwyżkę powierzchni.
2. Od decyzji Zarządu, wymienionej w pkt. 1 członkowi przysługuje w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji prawo odwołania się do Rady. Uchwała Rady w tym przedmiocie jest ostateczna.
3. O decyzji Rady odwołujący się członek powinien być zawiadomiony na piśmie w terminie 14 dni od podjęcia uchwały.

§ 7

Wpływy z opłat za nadwyżkę powierzchni mieszkalnej przeznaczają się na fundusz społeczno-wychowawczy.

§ 8

1. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1965 r.

—0—0—0—0—

W nawiązaniu do uchwały Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy nr 157.966 w sprawie obniżenia ceny budynków z budownictwa wielkopłytowego na osiedlu Koło - Górczewska, sprzedanych Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w latach 1960—1962, Zarząd WSM podjął uchwałę o dokonaniu rozliczeń z mieszkańcami. Na skutek zmiany zakwalifikowania z kategorii „S” na kategorię „Z” oraz obniżenia o 10% ceny budynków, dotychczasowy wkład w wysokości zł 612 od 1 m² ogólnej powierzchni użytkowej został obniżony do kwoty zł 500 od 1 m². Różnica z tytułu wpłaconych wkładów mieszkaniowych jest zwracana członkom. Dział wkładów i rozliczeń ustali dokładne sumy przypadające do zwrotu. Do wszystkich członków WSM, zamieszkałych na osiedlu Koło - Górczewska wysłała się już odpowiednie zawiadomienia i wszystkie nadpłaty zostaną zwrócone do końca br.

Równoległe z obniżką wkładu mieszkaniowego na osiedlu tym wprowadzone zostały niższe opłaty czynszowe. Uchwałą Zarządu z dnia 18 sierpnia br. wysokość opłat eksploatacyjnych (bez centralnego ogrzewania) ustalono dla osiedla Koło - Górczewska w wysokości zł 5 - od 1 m² powierzchni użytkowej.

Rozliczenia z członkami z tytułu wniesionych opłat eksploatacyjnych zostaną również dokonane wstecz, od początku zasiedlenia i w terminie do 31 grudnia br. ostatecznie zakończone. Sumy nadpłacone zostaną w pierwszej kolejności zaliczone na poczet ewentualnych zadłużeń bądź zwrócone. O sposobie rozliczeń wszyscy członkowie zostaną dokładnie poinformowani pisemnie.

Uchwały Stołecznej Rady Narodowej i w ślad za nią Rady Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dotyczą osiedla o ok. 800 mieszkaniach, stąd też dokonanie indywidualnych rozliczeń wymaga nieco czasu. Uprasza się mieszkańców o zaniechanie ewent. interwencji w tych sprawach.

—0—0—0—0—

Decyzją Rady Spółdzielni powiększony został skład Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na stanowisko członka Zarządu do spraw inwestycyjnych powołany został z dniem 1 września br. mgr inż. Janusz Rajewski.

* * *

W odpowiedzi na postulaty członków WSM, oczekujących na mieszkania w najbliższym czasie, Zarząd WSM podjął uchwałę w sprawie zastępczego sfinansowania zakupu mebli do mieszkań oddanych w br.

Wyposażenie obejmuje zestaw mebli wbudowanych, nie przewidzianych w standardzie wyposażenia lokali mieszkalnych i jako takie nie finansowane z kredytów inwestycyjnych. W związku z tym wszyscy członkowie oczekujący na mieszkania w budynkach wymienionych w załączniku do uchwały, otrzymują do podpisania odpowiednie formularze umowy dot. odpłatnego nabycia mebli na warunkach spłat ratalnych.

2. W terminie wskazanym w pkt. 1 traci moc obowiązującą § 23 Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań w WSM*).



* Dotyczy § 23 Regulaminu Przydziału i Zamiany Mieszkań obowiązującego od 1.I.1964 do 31.XII.1964 r.

UCHWAŁA

**Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
z dnia 9 lipca 1964 r.**

w sprawie: **zastępczego sfinansowania zakupu mebli stanowiących wyposażenie mieszkań w osiedlach WSM.**

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, postanawia:

1. sfinansować zastępczo środkami obrotowymi zakup mebli dla mieszkań oddanych w roku 1964,
2. całość nakładów związanych z zakupem i montażem mebli obciążać będzie członków otrzymujących te mieszkania,
3. rozliczenie z członkami dokonane będzie po zasiedleniu mieszkań, przy czym należność po zostanie spłaconą ratalnie. Rata miesięczna nie może być niższa niż 100 zł, natomiast okres spłaty nie może być dłuższy niż 2 lata.

W celu zabezpieczenia prawidłowego wykonania niniejszej Uchwały Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zobowiązuje:

1. Dział Finansowy WSM do zabezpieczenia niezbędnych środków na sfinansowanie omawianego zakupu,
2. Dyрекcję Inwestycji WSM do zawarcia stosownych umów i porozumień z przedsiębiorstwami, które podejmą się montażu mebli i urządzeń po-

za limitem inwestycyjnym, jako zadanie dodatkowe.

3. Dział Członkowsko-Mieszkaniowy WSM do powiadomienia wszystkich członków otrzymujących mieszkania w 1964 r. o ustaleniach wynikających z niniejszej uchwały oraz do zawarcia z nimi umów zabezpieczających spłatę zobowiązań wynikających z kredytowanego zakupu i montażu mebli.
4. Wydział Prawny WSM — do opracowania wzoru oświadczenia stanowiącego zobowiązanie członka WSM do spłaty kredytowanego zakupu i montażu mebli w celu zabezpieczenia interesów WSM.
5. Głównego Księgowego do wydania stosownych poleceń w zakresie sposobu księgowania wynikających z postanowień niniejszej uchwały.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1964 r.

UCHWAŁA

**Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
z dnia 23.IX.1964 r.**

w sprawie: **ustalenia wysokości wkładu w budynkach o podstawowym standardzie budowlanym.**

Zarząd Spółdzielni działając na podstawie § 36 Statutu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej postanawia:

§ 1

Określić wysokość wkładu mieszkaniowego w budynkach o podstawowym standardzie budowlanym, zrealizowanych w 1964 r. w wysokości 330.— zł za 1 m² powierzchni użytkowej.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

PRAWA I OBOWIĄZKI O CHARAKTERZE ORGANIZACYJNYM

1. Uczestnictwo w organach samorządu spółdzielczego. Prawo to może członek realizować tylko o s o b i ś c i e. Prawo do udziału w zebraniach obwodowych członków Spółdzielni (§ 30 ust. 4 i 7 statutu) nie może być zatem realizowane przez współmałżonka.

2. Czynne i bierne prawo wyborcze. Prawo wybierania organów Spółdzielni jak i prawo kandydowania na przedstawiciela do Walnego Zgromadzenia, względnie członka Rady Spółdzielni, czy Rady Osiedla, przysługuje każdemu członkowi Spółdzielni i tylko członkowi (§ 6 lit. c statutu).

3. Obowiązek stosowania się do postanowień statutu, regulaminów i uchwał Spółdzielni (§ 7 lit. a statutu), jest postanowieniem statutu, przyjętym przez członka w podpisanej i złożonej przez niego deklaracji przystąpienia do Spółdzielni.

4. Obowiązek brania czynnego udziału w życiu Spółdzielni, dbania o jej dobro i rozwój (§ 7 lit. a statutu) oraz prawo zgłaszania wniosków i opinii w sprawach dotyczących Spółdzielni (§ 6 lit. d statutu) wynika z faktu przynależności do organizacji spółdzielczej, która jest samorządnym zrzeszeniem członków.

5. Obowiązek poddawania się karom orzekanym przez komisję dyscyplinarną Rady Osiedla oraz Sąd Koleżeński WSM (§ 39 — 41).

Omawiamy statut (2)

6. Prawo zaskarżenia decyzji organów Spółdzielni (Walnego Zgromadzenia Delegatów, Rady Spółdzielni i Zarządu Spółdzielni). Statut wskazuje organa, do których przysługuje członkowi odwołanie, przy czym obowiązuje zasada jednoinstancyjnego trybu odwoławczego. Od decyzji Zarządu przysługuje odwołanie do Rady Spółdzielni (§ 32 lit. 1 statutu), której decyzja jest ostateczną w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym. Podobnie od decyzji Rady Spółdzielni podjętej w pierwszej instancji, w sprawach należących do jej zakresu działania, przysługuje odwołanie do Walnego Zgromadzenia Delegatów (§ 26 pkt. 10 statutu).

7. Prawo wystąpienia ze Spółdzielni jest konsekwencją dobrovolności stosunku łączącego członka ze Spółdzielnią, która to dobrovolność wyraża się zarówno w przystąpieniu jak i wystąpieniu ze Spółdzielni. Ponadto członkom Spółdzielni przysługuje prawo przegladania:

— sprawozdań rocznych oraz rachunków wyników i sporządzania z nich odpisów (art. 58 § 3 ustawy o spółdzielniach i ich związkach),

— protokółów Walnych Zgromadzeń Delegatów (art. 37 § 4 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdziel-

niach i ich związkach (Dz. U. nr 12 poz. 61).

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW O CHARAKTERZE MAJĄTKOWYM

Zakłada się, że członek przystępuje do WSM celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Statut Spółdzielni (§ 6 lit. a) określa, że każdemu członkowi przysługuje prawo do **otrzymania lokalu:**

— odpowiadającego stanowi rodzinnemu członka według obowiązujących norm, które wymienia § 22 regulaminu przydziału i zamiany mieszkań (który drukujemy w bieżącym numerze).

Wkład mieszkaniowy

Wysokość wkładu mieszkaniowego, który jest przeznaczony na częściowe pokrycie kosztów budowy lub nabycia mieszkania (§ 8 ust. 1) jest uzależniona od wysokości kredytu bankowego, udzielonego Spółdzielni, stosownie do obowiązujących przepisów oraz średniego kosztu budowy (§ 8 ust. 2). Kwotę i termin wkładu mieszkaniowego ustala Zarząd Spółdzielni.

Wkład mieszkaniowy członek obowiązany jest wnieść na rok przed objęciem przydzielonego mieszkania (§ 7, lit. c).

Przydziału lokalu dokonuje Zarząd Spółdzielni (§ 9 ust. 1). Szczegółowe przepisy i tryb doko-

nywania przydziału mieszkań uchwała w formie regulaminu Walne Zgromadzenie Delegatów (§ 11 ust. 1). Jeżeli chodzi o lokale handlowe i usługowe to ich przydział odbywa się w uzgodnieniu z właściwym prezydium rady narodowej.

Przy przydziale lokalu uwzględniane są aktualne potrzeby mieszkankowe członka oraz jego rodziny i domowników wspólnie z nim zamieszkających. Ponadto mogą być brane pod uwagę, (według zasad ustalonych przez Walne Zgromadzenie Delegatów), uprawnienia do dodatkowej powierzchni mieszkalnej z powodu choroby oraz dla wykonywania zawodu (§ 10 ust. 1 i 2).

Nieobjęcie przez członka Spółdzielni przydzielonego mu lokalu w terminie wskazanym przez Zarząd, może spowodować cofnięcie decyzji przydziału.

Przez przydział lokalu, członek nabywa spółdzielcze prawo do lokalu określone jako „ogół praw członka do przydzielonego mu mieszkania, a gdy chodzi o członka — osobę prawną — do lokalu użytkowego” tj. prawo do używania przydzielonego lokalu w domu stanowiącym własność Spółdzielni.

Uzyskanie spółdzielczego prawa do lokalu uzależnione jest od:

- posiadania członkostwa w Spółdzielni,
- wniesienia przez członka należnego wkładu mieszkaniowego,

a dokonuje się na podstawie decyzji Zarządu Spółdzielni o przydziale określonego lokalu (decyzji doręczonej członkowi na piśmie).

Spółdzielcze prawo do lokalu należy tylko do jednej osoby, chyba, że stanowi ono przedmiot wspólnego majątku małżonków (wspólność ustawowa). Jednakże i w tym przypadku członkostwo w Spółdzielni, z którym związane jest to prawo, może należeć tylko do jednego z małżonków, przy czym reprezentuje on wobec Spółdzielni prawa obojga małżonków.

Spółdzielcze prawo do lokalu jest związane z członkostwem, a więc nie może istnieć wspólne członkostwo do jednego spółdzielczego prawa do lokalu. Skoro prawo do lokalu może należeć tylko do jednego członka Spółdzielni, nie jest dopuszczalny przydział części lokalu. A zatem — w stosunku do jednego lokalu nie może powstać kilka

spółdzielczych praw do lokalu — inaczej: nie mogą być podjęte decyzje o przydziale poszczególnych części lokalu. Każdemu lokalowemu, stanowiącemu odrębną jednostkę mieszkaniową lub użytkową powinno odpowiadać odrębne spółdzielcze prawo do lokalu.

Zmiana przydzielonego mieszkania

Zmiana warunków rodzinnych i innych, określających potrzeby mieszkaniowe członka, stanowi podstawę do zmiany przydzielonego mu mieszkania na inne, odpowiadające jego potrzebom. Zmiana mieszkania może być dokonana na wniosek zainteresowanego członka, z inicjatywą Zarządu lub na wniosek samorządu osiedlowego (Rady Osiedla). Przed wydaniem decyzji Zarząd porozumiewa się z członkiem. Zakres porozumienia określa regulamin przydziału i zamiany mieszkań.

Ze względu na charakter spółdzielczego prawa do lokalu w domach WSM, jako spółdzielni mieszkaniowej, **członkom Spółdzielni nie przysługuje prawo oddawania w najem przydzielonego lokalu lub jego części.**

Spółdzielcze prawo do lokalu jest prawem niezbywalnym, tzn. nie może ono być przeniesione na inną osobę ani też przekazane spadkobiercy w testamencie, który może jedynie zawierać prawo do wkładu mieszkaniowego wniesionego przez członka (§ 22, ust. 1).

Członek ma prawo korzystać z mieszkania dożywotnio chyba, że utracił z jakichkolwiek przyczyn prawa członkowskie. W razie ustania członkostwa na skutek śmierci członka pierwszeństwo przyjęcia do Spółdzielni przysługuje jego małżonkowi, dzieciom i innym osobom bliskim, o ile zamieszkiwały z nim razem, a gdy chodzi o małżonka — także wówczas, gdy prawo do lokalu stanowiło przedmiot wspólnoty ustawowej. Zarząd nie może jednak odmówić przyjęcia do Spółdzielni osoby, której służy prawo pierwszeństwa po byłym członku, jeżeli odpowiada ona przepisom statutu (§ 23 ust. 2).

Spółdzielcze prawo do lokalu **nie podlega egzekucji** za długi członka. Dopiero po ustaniu członkostwa, które pociąga za sobą wygaśnięcie spółdzielczego prawa do lokalu, wkład mieszkaniowy byłego członka podlega egzekucji na zasadach ogólnych.

R. S.



Dyr. Ziółkowski i prezes Leśniewski gratulują odznaczenia działacze z Żoliborza — Stelli Milk.

ODZNACZENIA DZIAŁACZY WSM

28 września br. odbyła się w Społecznym Domu Kultury WSM na Żoliborzu uroczystość dekoracji 18 zasłużonych działaczy odznaczeniami i dyplomami Przewodniczącego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W spotkaniu z odznaczonymi działaczami naszej spółdzielni uczestniczyli: dyrektor Stołecznego Oddziału Związku, Sylwester Ziółkowski, prezes WSM Stanisław Leśniewski, wiceprezes Władysław Wodowski oraz przewodniczący Rady Osiedlowej na Żoliborzu — Alfred Derentowicz.

Zaproszonych gości powitał serdecznie prezes Leśniewski. Z kolei krótkie, okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Ziółkowski, przypominając m. in., że nie są to pierwsze odznaczenia nadane działaczom WSM. Mówiąc o rozwoju spółdzielczości podkreślił, że Związek przywiązuje szczególną wagę do bezpośredniego zainteresowania członków spółdzielni wynikami jej działalności gospodarczej.

Dyr. Ziółkowski przypomniał również o wielu inicjatywach WSM, które już dzisiaj stanowią wspólny dorobek spółdzielczości, jak poszukiwania mieszkań strukturalnych, rozpoczęte w pracowniach naszych architektów, nowatorskie rozwiązania technologiczne, zmierzające do przyspieszenia cyklu budowy i potaniania kosztów, powołanie warsztatów naprawczych dla konserwacji urządzeń i budynków, budowa domów kultury, które istnieją dotychczas wyłącznie w osiedlach WSM-owskich.

W imieniu nagrodzonych działaczy podziękowanie złożyła ob. Jadwiga Zdolińska.

Odnaki oraz dyplomy „Przodującego Działacza Ruchu Spółdzielczego” otrzymali:

1. Tadeusz Chyliński
2. Irena Drewska
3. Antoni Fotek
4. Maria Gajewska
5. Jan Janiszewski
6. Genowefa Kiliman
7. Halina Krajewska

8. Helena Kunderewicz
9. Józefa Nagajew
10. Franciszek Popielarz
11. Bolesław Prokopiuk
12. Serafina Rongens
13. Antoni Ruszkiewicz
14. Jadwiga Zdolińska
15. Zofia Żołędziowska
16. Edward Lisiak
17. Stanisława Mańko
18. Stella Milk.

Dyplom z rąk prezesa otrzymuje wiceprzewodnicząca komitetu kolonii I i II — Stanisława Mańko





Dzieci witają gospodarza dzielnicy — tow. Remiszewskiego.

Dzieci z osiedla WSM Rakowiec i najbliższego rejonu rozpoczęły nowy rok szkolny we własnej szkole — Szkole Tysiąclecia.

Budynki położone są wewnątrz terenów osiedlowych przy zbiegu ul. Jasielskiej i Pruszkowskiej.

Szkoła posiada 23 oddziały i uczęszcza do niej obecnie 760 uczniów. Jasne izby lekcyjne, pracownie dobrze wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe, sala zajęć praktyczno-politechnicznych, biblioteka, świetlica, gabinety — lekarski i stomatologiczny, sala gimnastyczna, ognisko muzyczne — wszystko to nas, dorosłych, którzy często uczylimy się w zupełnie innych warunkach, ogromnie cieszy.

29 września odbyła się uroczystość przekazania szkoły i odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Z tej okazji przybyło na Rakowiec sporo zaproszonych gości, m. in. przedstawiciele Prezydium DRN-Ochota z przewodniczącym Wacławem Remiszewskim, przedstawiciele Komitetu Dzielnicowego PZPR i SD, Kuratorium i Inspektoratu, Dzielnicowego Komitetu Koordynacyjnego SFBS, DK FJN, Związku Nauczycielstwa Polskiego, kierownicy pobliskich szkół, członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły oraz rodzice. Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową reprezentowali członkowie Zarządu w osobach prezesa Stanisława Leśniewskiego i wiceprezesa Władysława Wodowskiego.

Do nadzwyczaj miłego przebiegu tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości przyczyniły się niemało same dzieci. Ich występy, zbiorowe i indywidualne, w których uczestniczyli uczniowie od pierwszej do najstarszych klas, wyrażały najlepiej radość i wdzięczność za nową i piękną szkołę.

Wśród życzeń wpisanych do Złotej Księgi znajdujemy wierszyk Ireny Ochman, którego fragment cytujemy.

„Dlaczego dziś tak pięknie
Szkoła ubrana kwieciami,

Dzieci Rakowca w nowej szkole

Tak uroczyste, odświętnie
I pachnie Tysiącleciem.

Otwieramy szeroko wejście
Nauce, by szła tędy,
By za lat sto, czy dwieście
O Pomniku powstały
legendy...”

* * *

Szkoła na Rakowcu została wybudowana ze środków Społecznego Funduszu Budowy Szkół. Przewi-

Obrotu Wyrobami Graficznymi i Artystycznymi oraz Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”.

W trakcie budowy szkoły, jej wykańczania, a następnie urządzenia i wyposażania wiele inicjatyw, energii, pracy a również wiele serca włożył Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Komitet powstał na osiedlu z inicjatywy samorządu WSM pod przewodnictwem ob. Bo-



Fragment ostatnich uroczystości szkolnych.

dywany koszt budowy wyniesie ok. 10 mln zł. Do 30 września br. wydatkowano na ten cel ok. 6 mln zł. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wniosła również swój udział w budowie, zrzekając się opłaty 1% kosztów budowy za nadzór budowlany, co wyniosło ok. 50 tys. zł.

Do pełniejszego wyposażenia szkoły w urządzenia, sprzęt i pomoce naukowe przyczyniły się szczególnie następujące instytucje: Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” oraz dyrekcje: Wydawnictwa Artystycznego i Graficznego WAG, Centralnego Domu Książki, Zakładu

leśniewskiego. Należy tu podkreślić szczególnie duży wkład pracy, mnóstwo różnorodnych starań, podejmowanych przez samego przewodniczącego, jak i członków Komitetu, ob. ob. Kazimierz Milewską, Bożenę Grotkowską, Jerzego Pietrusiaka, Halinę Wołowicz-Kubalską, Zbigniewa Krupę, Stanisława Kołodzieja, Mariana Gruzo i Andrzeja Świerczyńskiego.

Społeczny Komitet Budowy Szkoły zakończył już swą działalność, przekazując swój dorobek kierownictwu szkoły, w osobie dyr. Antoniego Kaszuby i nowopowstałemu Komitetowi Rodzicielskiemu.

... A o budowniczych zapomniano

Do redakcji nadesłał list inż. arch. Zasław Malicki, generalny projektant osiedla WSM-Rakowiec, który zamieszczamy.

29.IX.64 r. odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole 1000-lecia na osiedlu WSM Rakowiec, w związku z oddaniem budynku szkoły do użytku.

Chciałbym zwrócić uwagę, że organizatorzy tej uroczystości zaniebdali zaprosić: 1) przedstawicieli Dyrekcji Inwestycji WSM, 2) inspektora budowy, 3) kierownika budowy z ramienia Przedsiębiorstwa PBM „Południe” oraz 4) projektantów — czy tych ludzi, którzy właśnie bezpośrednio uczestniczyli w realizacji budynku szkoły.

Pikantnym szczegółem jest fakt, że w ostatnich dniach (na jakiś ty-

dzień przed uroczystością) przypominano sobie dopiero o zamówieniu tablicy i podano jej tekst. Tylko dzięki nadprogramowym wysiłkom wyżej wymienionych tablica została zaprojektowana, wykuta i osadzona na czas — inaczej nie byłoby czego odsłaniać.

Myślę, że świętowanie inauguracji funkcjonowania obiektu, przekazania go społeczeństwu do użytkowania — jest chyba równocześnie skwitowaniem przez społeczeństwo pracy pewnej grupy ludzi, która ten obiekt zbudowała.

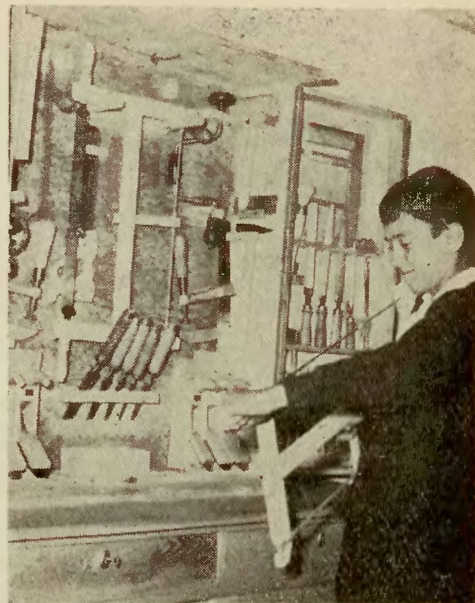
Było zawsze tradycją środowiska wuesemowskiego podkreślenie poszanowania i oceny osiągnięć ludzi pracy i byłoby chyba niedobrze, żeby tradycja ta miała zanikać.

ZASŁAW MALICKI

Spacerkiem po nowej szkole



W pracowni fizycznej klasy V



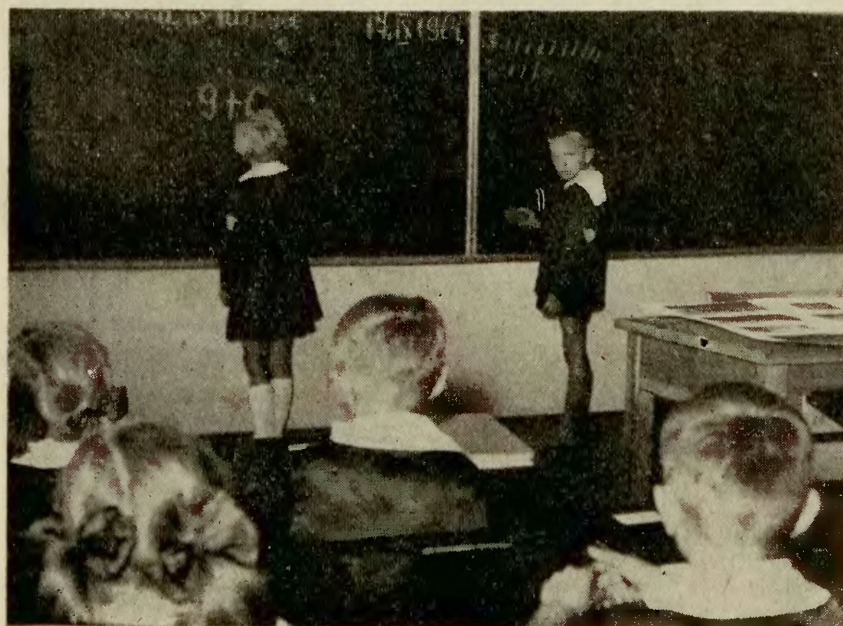
Raj dla majsterklepków — tak zaopatrzona jest pracownia robót ręcznych



Na każdej ławce własny mikroskop.



Apetytu nie brak, ale i jedzenie też smaczne



Pierwsze wypracowanie z rachunków



Dziewczynki przygotowują się praktycznie do przyszłych zajęć domowych, w ich pracowni są maszyny do szycia i kuchenki gazowe

Kluby młodzieżowe po roku pracy

W PAŹDZIERNIKU ubiegłego roku kluby młodzieżowe były jeszcze w powijkach. Dziś, po roku istnienia, zdobyły sobie prawa obywatelskie w naszych osiedlach. Wprawdzie pierwszy klub młodzieżowy powstał na Okęciu już w 1961 r., ale wskutek zmiennych kolei losu uległ rozwiązaniu, a jego członkowie — jako dorośli już — stali się pełnoprawnymi członkami klubu mieszkańców. O systematycznej, planowej pracy klubów młodzieżowych, można mówić dopiero po powstaniu klubów młodzieżowych na Żoliborzu i Mokotowie.

Mieszkańcy osiedli WSM na podstawie własnych obserwacji wiedzą, że młodzież mimo różnorodnych możliwości czynnego udziału w życiu kulturalnym i społecznym poza terenem osiedla (miejsce pracy, szkoła, organizacje) najchętniej jednak organizuje się w „paczki”, które działają na najbliższym terenie — kolonii czy osiedla. Niechętnie korzysta z placówek znajdujących się nawet w niedużej odległości od osiedla. I tak np. młodzież z Serka (Żoliborz) woli korzystać ze skromnych warunków lokalowych ogniska dziecięcego przy ul. Broniewskiego, aniżeli z klubu młodzieżowego przy SDK Żoliborz. Podobnie — młodzież z nowego Rakowca woli własny lokal klubowy przy ul. Sanockiej niż klub młodzieżowy przy Domu Kultury na starym Rakowcu.

To poczucie odrębności poszczególnych grup młodzieży świadczy o tym, że przynależność do określonej grupy wynika w większym stopniu z poczucia więzi, łączącej mieszkańców określonego osiedla, aniżeli ze wspólnych zainteresowań. Stąd kluby młodzieżowe skupiają zwykle młodzież zamieszkałą na jednym osiedlu.

DECYDUJE SAMORZĄD

Wszystkie trzy wymienione kluby posiadają pewne, charakterystyczne cechy wspólne: należą do nich młodzież w wieku od 16 do 20 lat, zamieszkała w zasadzie na terenie jednego osiedla.

Posiadają one swój własny samorząd, który składa się z 3—10 najbardziej aktywnych członków. Samorząd ustala plany pracy na najbliższy okres, dokonuje podziału pracy oraz gospodaruje funduszami, jakie klub posiada. Poza tym samorząd dba o ład i dyscyplinę na terenie klubu.

Kluby posiadają kierowników — etatowych pracowników WSM. Zakres działalności każdego klubu obejmuje następujące kierunki działalności:

- rozwijanie sportu i turystyki,
- organizowanie imprez rozrywkowych i akcji kulturalno-oświatowych,

- podjęcie prac społecznych,
- rozwijanie zainteresowań poprzez pracę w sekcjach.

W czerwcu br. odbyło się w Domu Kultury na Żoliborzu spotkanie dyskusyjne poświęcone pracy w klubach

młodzieżowych. Wzięli w nich udział wiceprezes Zarządu W. Wodowski, kierownicy klubów, kierownicy domów kultury WSM oraz pracownicy Działu Społeczno-kulturalnego.

ROZWIJAĆ ZAINTERESOWANIA

W wyniku ożywionej dyskusji ustalono, że kluby młodzieżowe powinny prowadzić bardziej wszechstronną pracę poprzez organizację sekcji, w których młodzież może rozwijać indywidualne zainteresowania. Wiele uwagi poświęcono sprawie pracy samorządu klubowego. Wszyscy dyskutanci byli zgodni co do tego, że należy rozszerzać uprawnień samorządu przy równoczesnym zwiększaniu wymagań w stosunku do młodzieży. Członkowie klubu nie powinni być konsumentami, którzy wyłącznie otrzymują świadczenia od WSM, lecz powinni sami także świadczyć na rzecz spół-



W klubie SDK-Żoliborz

dzielni. Uznano za celowe zapewnić każdemu klubowi opiekę ze strony co najmniej jednego pracownika zatrudnionego na pełnym etacie na stanowisku kierownika klubu (kierownicy zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin w praktyce muszą pracować znacznie więcej aniżeli przewiduje umowa, a nie zawsze mogą godzić pracę w klubie z pracą zawodową).

Najwięcej uwagi poświęcono trudnościom w pracy. Kluby nie są przeznaczone wyłącznie dla „grzecznej” młodzieży, wręcz przeciwnie: jesteśmy zainteresowani jak najbardziej w tym, aby w klubach znalazła się młodzież, która nie posiada jeszcze określonych, konkretnych planów życiowych, jeszcze nie pracuje i nie podjęła nauki. W klubach zwrócono szczególną uwagę na tę grupę młodzieży. W kilku przypadkach umożliwiono młodzieży podjęcie nauki, w kilkunastu przypadkach dzięki staraniom kierownictwa klubu i samorządu mieszkańców młodzież znalazła zatrudnienie. Kie-

rownicy klubów utrzymują kontakt z zakładami pracy.

Do zasadniczych problemów należy również sprawa kontaktów młodzieży z mieszkańcami.

NAWIĄZANO WSPÓŁPRACĘ

W początkowym okresie pracy kluby młodzieżowe nie cieszyły się dobrą opinią wśród mieszkańców. Kilkudziesięcioosobowe grupy młodzieży były bardziej widoczne na osiedlach i bardziej radziły aniżeli młodzież niezorganizowana. Faktem jest, że z dyscypliną bywało wtedy różnie. Młodzież z trudem podporządkowywała się przyjętym przepisom klubowym.

Warto przypomnieć np. o pierwszych miesiącach pracy klubu młodzieżowego na Żoliborzu. Dorośli nie bardzo chcieli tolerować pobyt młodzieży w Domu Kultury. Młodzi z kolei nie liczyli się z potrzebami innych bywalców SDK. Po upływie kilku miesięcy nawiązały się jednak kontakty między klubem młodzieżowym i klubem emerytów. Urządzano nawet wspólne imprezy. Młodzież wynosi z tych kontaktów wiele korzyści, a starsze społeczeństwo zmieniło swoje opinie na temat ich zainteresowań oraz pracy klubu. Coraz więcej osób przyjaźnie się do klubów odnosi, przede wszystkim dzięki temu, że wzrosła w nich znacznie dyscyplina i ład. Myślę, że jest to zasługa samorządów klubowych, utworzonych z samej młodzieży.

Pozytywnym i zasługującym na poparcie przejawem działalności klubów jest organizowanie różnorodnych sekcji, w których każdy członek klubu może pracować zgodnie ze swymi zainteresowaniami. Oprócz sekcji sportowych kluby prowadzą pracownie radiotechniczne (Żoliborz, Mokotów), zespoły muzyczne i estradowe. Do udanych imprez należą również wieczorki taneczne dla młodzieży klubowej i niezorganizowanej. Odbywają się one w kulturalnej atmosferze i niejednokrotnie połączone są z występami artystycznymi własnych zespołów lub artystów zawodowych.

JAN GŁÓWCZYŃSKI

Podajemy aktualny skład kierownictwa WSM:

Stanisław Leśniewski — przewodniczący Zarządu — kierownik spółdzielni.

Władysław Wodowski — członek Zarządu d/s członkowsko-mieszkańczych i społeczno-wychowawczych.

Zygmunt Dzieciolowski — członek Zarządu d/s techniczno-eksploatacyjnych.

Janusz Rajewski — członek Zarządu d/s inwestycyjnych.

Zdzisław Jagodziński — pełnomocnik Zarządu d/s finansowo-księgowych.

Dziecko na podwórku osiedla

Jakież ono jest? Jakie je widzę na naszym osiedlu? — Raz wesołe, chętne, życzliwe, pracowite, pełne inicjatywy, o czułym sercu dla biednych i słabych. To znów — złe, niszczycielskie, mściwe, bezmyślne, lekceważące wszystko i wszystkich, zobojeźniałe, myślące jedynie o sobie, o własnych rozrywkach, własnej wygodzie, wysuwające żądania dla siebie i niczego z siebie nie dające, znajdujące na każdą propozycję lekceważący ruch ramion i słowa „E tam”, „A co mi tam”, „A co za to będziemy mieli?”, „Nie warto”...

Jaki jest powód, że dziecko tak szybko przeistacza się z dobrego w złe? Kto jest temu winien? Dlaczego te zmiany daje się zauważyć na naszym osiedlu? Czy da się jakoś naprawić i odwrócić zło? Co robić, aby było lepiej? Zastanówmy się.

Kto jes temu winien?

Winne są przedsiębiorstwa, które prowadzą prace budowlane, ogrzewnicze i inne. Zajmują zbyt wielki teren przez szereg miesięcy a nawet lat, nie starając się racjonalnie rozmieścić materiałów budowlanych na istotnie potrzebnym obszarze. Tym samym pozbawiają mieszkańców, a zwłaszcza dzieci przestrzeni potrzebnej do normalnego życia. Przedsiębiorstwa, które dawały na naszym osiedlu — **Zoliborz I** („Serek”) codziennie przykład niechlujstwa, marnotrawstwa, niszczenia dobra publicznego i pijaństwa.

Winna jest administracja, która przez szereg lat nie umie doprowadzić do tego, ażeby wreszcie skończyły się wszelkie roboty wykończeniowe, nie zna hierarchii potrzeb osiedla i zamiast wpierw dać dzieciom plac do zabaw łącznie z potrzebnymi urządzeniami, zakłada trawniki i wydaje pieniądze na drogie krzewy i rośliny, które w tych warunkach nie spełniają właściwego zadania i nie mogą być szanowane.

Winni są rodzice, którzy od momentu otrzymania mieszkania zajęli się urządzaniem własnego życia: rozpakowywanie rzeczy, kupowanie mebli, potem goście, no i odpoczynek po pracy. A co dziecko robi za przegonięciem mieszkania, to ich nie interesuje! Nie wiedzą nawet, czy syn lub córka umie bawić się w gromadzie? Czy nie krzywdzi kolegów? Czy nie niszczy urządzeń? Czy umie wolny czas od nauki wykorzystać tak, ażeby zabawa miała jakiś sens? Winni są, że nie wyjdą poza obręb swego mieszkania, by pomóc, nauczyć swoje i sąsiedzkie dzieci jakiejś zabawy, by sprawdzić, czym się dzieci zajmują w chwilach wolnych od nauki.

Winni są lokatorzy — wszyscy mieszkańcy osiedla, którzy siedzą obojętnie we własnych mieszkaniach. Widzą z własnych okien, co robią dzieci, ale nie reagują na złe zachowanie, nie interweniują u rodziców, nie rozmawiają z dziećmi poważnie, po przyjacielsku, nie chcą poświęcić ani chwili swego wolnego czasu, aby zorganizować dzieciom opiekę i pomoc.

Wszyscy jesteście winni, bo nie szanujemy własnego osiedla, nie szanujemy pracy administracji, nie uszanowaliśmy wysiłków i pracy dzieci. Nie dotrzymaliśmy słowa obiecując im — i każąc czekać przez cztery lata a może i dłużej począt-

kowo na plac, teraz na urządzenia dla starszych dzieci. — Dwa lata temu daliśmy dzieciom komplet do siatkówki, jako nagrodę za opiekę nad zielenią i musieliśmy go schować do pakamery, ponieważ do tej pory nie możemy zdobyć się na słupki do siatki. Deptaliśmy świeżo założone trawniki, zanieczyszczaliśmy je odpadkami jedzenia niby to w trosce o gołębie, trzepaliśmy odzież i chodniki na schodach i balkonach, rzucaliśmy papiery, niedopałki papierosów itp. wprost na chodniki i klatki schodowe. Uważaliśmy, że nic nas nie obowiązuje, natomiast wszystko nam się należy. Przy dzieciach wyrażaliśmy opinie, że nic nie warto robić na osiedlu, że nie warto pomagać za darmo, lepiej schować się w domu i zamknąć na klucz, żeby ktoś przypadkiem nie przyszedł i nie poprosił o pomoc. Jeżeli my



Jakież one są, te nasze dzieci...

sami, dorośli, tak postępujemy, to jakże możemy żądać czegoś innego od dzieci? Przykład wszak od nas idzie — a my obdzieramy dzieci z tego wszystkiego, co nam samym dawało otuchy i chęci do życia, jakiegoś wysiłku i działania...

Co robić, aby było lepiej?

Potraktować place zabaw dla dzieci jako równie ważne jak mieszkania dla dorosłych i oddawać je do użytkowania jednocześnie. Dziecko

mające miejsce do wspólnych zabaw, do wyżycia się, nie będzie szukało złych rozrywek i nie będzie siał wokół zniszczenia, będzie szanowało to, co jest na osiedlu i poza nim.

Nasze dzieci przyszły na osiedle naprawdę bardzo dobre. W pierwszych dniach zawierały nowe znajomości i poznawały teren. Potem, syte wrażeń, zaczęły organizować wspólne zabawy. Skoro dostrzegły jakąś akcję, natychmiast zgłaszały się do pomocy. Wytworzył się miły, radosny i przyjacielski nastrój. Wreszcie przyszedł moment, kiedy sprawa placu do zabawy stała się palącą. Dzieci upominały się raz po raz, my w myśl obietnic administracji obiecywaliśmy również i przekładaliśmy termin z tygodnia na tydzień, z roku na rok. Dzieci cieszyły się i czekały cierpliwie, potem zaczęły wyrwać się słowa gorzkie, pełne zawodu, wreszcie przestały nam wierzyć, zobojeźniały na wszystko i zaczęły niszczyć. Na interwencje dorosłych odpowiadały: „A co mamy robić? Nudzi nam się!”. Dziś już mamy plac do zabawy, ale możemy na nim tylko kopać piłkę. Urządzeń dla starszych dzieci nie mamy i wątpliwe, czy uda się nam je zdobyć w tym roku.

Zdaję sobie sprawę z tego, że mogę spotkać się z zarzutem: „wszak o wiele bardziej wychowawcze byłoby przygotowanie terenów dziecięcych wspólnie z dziećmi i aktywnym dorosłych lokatorów”. Lecz na to

musi być od razu wydzielony teren: zdobywanie potrzebnych narzędzi, materiałów i fachowców, nie może nastęrczać tylu trudności i nie może trwać tygodniami, miesiącami i latami, bo to nuży i zniechęca. Aktywny społeczny, o który u nas tak bardzo trudno, powinien działać sprężysto od pierwszych dni zamieszkania, a administracja — okazać zrozumienie i pomoc dla tych potrzeb i ich starań.

JULIA GORSKA

ZMARŁ WŁADYSŁAW KACZMARSKI



16 września 1964 roku zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie Władysław Kaczmarek, urodzony 16 lutego 1909 roku.

Pogrzeb odbył się 19 września na Cmentarzu Bródnowskim.

W Zmarłym Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa straciła wieloletniego, sumiennego pracownika i zasłużonego działacza społecznego, oddanego bez reszły działalności społeczno-wychowawczej, w której do czasu ciężkiej choroby brał tak żywy udział.

Odszedł z szeregów działaczy społecznych Człowiek o gorącym sercu i wielkiej dobroci, serdeczny i zawsze uczynny Kolega.

Cześć Jego pamięci!

POŻYTECZNA INICJATYWA KULTURALNA

Klub mieszkańców osiedla WSM Okęcie I kontynuuje cykl wystaw warszawskich artystów plastyków. Ostatnio do końca września trwała wystawa grafiki TERESY CHROSTOWSKIEJ. Wśród różnorodnych tematycznie rysunków i szkiców zwracała uwagę ekspozycja oryginalnych masek. I ta wystawa, podobnie jak inne, cieszyła się zainteresowaniem stałych i przypadkowych bywalców Klubu.

Na osiedlu tym, podobnie jak na Żoliborzu, mieszkają artyści plastycy. Dzięki ich inicjatywie i współpracy wystawy malarstwa i grafiki w klubie osiedlowym nie tylko przyjęły się, lecz nawet stały się zwyczajem.

WARSZAWSKI „ZIELONY KONKURS”

Jak zazwyczaj również w br. został zorganizowany w Warszawie „Zielony Konkurs”. Przebiegał on pod hasłem „Witamy 20-lecie PRL”. Zgłoszono ponad 1200 obiektów, w tym 30 budynków z WSM.

Jako członek jury chciałbym się podzielić z Czytelnikami uwagami o przebiegu konkursu i jego wynikach.

Celem konkursu było wzmoczenie aktywności działania komitetów blokowych, administracji domów mieszkalnych, dozorców (gospodarzy) oraz mieszkańców w zakresie stanu zagospodarowania, ukwiecenia i porządku na posesjach.

Przy dokonywaniu oceny działalności brano pod uwagę stopień aktywności udziału mieszkańców w pracach porządkowych, wartość użytkową prac oraz czystość i estetykę, kolektywność pracy z uwzględnieniem współpracy administracji z komitetami blokowymi i dozorców (gospodarzy) z mieszkańcami, współdziałanie z dziećmi i młodzieżą oraz uzyskane na tym tle efekty wychowawcze. Natomiast przedmiotem oceny były wszelkie prace zmierzające do podniesienia stanu czystości i porządku w stolicy. Szczególnie wysoko oceniane były takie prace, jak: pielęgnacja i urządzanie zieleni, kwiatników przydomowych, sadzenie drzew i krzewów, zakładanie skrzynek kwiatowych na balkonach, organizowanie dziecięcych i młodzieżowych placów zabaw, malowanie okien, drzwi balkonowych, ławek oraz innych urządzeń na terenie bloku, tworzenie dziecięcych komitetów, drużyn podwórkowych i samorządów młodzieżowych.

Wyniki konkursu znamy z prasy codziennej. Najlepszy obiekt spółdzielczy — przy ul. Próchnika 8 (WSM) uplasował się niestety dopiero na ósmej pozycji.

Należy obiektywnie stwierdzić, że dużym wysiłkiem władz miejskich i aktywności społecznego sprawa doprowadzenia otoczenia budynków do estetycznego wyglądu, zazielenienia i ukwiecenia miasta poczyniła kolosalne postępy. W szczególności dotyczy to dzielnicy Śródmieście i tak trudnych do konserwowania terenów jak na Starym i Nowym Mieście.

*

Nasuwa się pytanie, dlaczego obiekty spółdzielcze nie znalazły się w czołówce wyróżnionych?

Złożyło się na to szereg przyczyn, szczególnie zbyt mała aktywność społeczna naszych komitetów kolonijnych w zakresie utrzymania w należytym stanie terenów już urządzonych. Cały ciężar względnego utrzymania zieleni, w odróżnieniu od administracji miejskich, spoczywa wyłącznie na pracownikach etatowych spółdzielni — gospodarzach kolonii.

Nasza społeczność spółdzielcza — jak to wynikało z niektórych wypowiedzi — uważa, że po opłaceniu dość wysokiego czynszu, pozostałe zagadnienia wynikające z faktu wspólnego zamieszkania w budynku spółdzielczym, należą tylko do obowiązków administracji. Stąd duża obojętność na to co się dzieje z zielenią, urządzoną dużym nakładem środków, stąd płynnie także obojętność na spotykane fakty wandalizmu, pojawiające się w urządzaniu zabaw i gier na trawnikach przez dzieci i młodzież, jeżdżenie rowerami, nagminne niszczenie urządzeń do zabaw dziecięcych przez młodzież starszą, chodzenie na przełaj po trawnikach przez osoby dorosłe, niszczenie krzewów, łamanie gałęzi drzew itp.

Kilkuletni okres użytkowania terenów wskazuje w licznych przy-



Fragment terenów posesji przy ul. Nowotki 16/18 — III nagroda.

padkach na wyraźny objaw dewastacji; np. zieleńce między blokami przy ul. Sokolich 3a i 5 po niespełna trzech latach użytkowania znajdują się już w stanie szczątkowym. Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć o wiele więcej.

Zbyt mało uwagi poświęcają temu zagadnieniu nasi gospodarze kolonii i kierownicy poszczególnych administracji. Innym równie ważnym zagadnieniem jest sprawa organizowania na naszych osiedlach dzieci i młodzieży. W tej dziedzinie, w porównaniu z komitetami blokowymi w zasobie miejskim, pozostajemy nieco w tyle. Dość powszechnym zjawiskiem są tam kluby dziecięce „Jacka i Agatki”, które swój slogan „Klub Jacka i Agatki dba o zieleni i kwiatki” realizuje w codziennym życiu i to z dużym powodzeniem. I dlatego wyróżniono w konkursie także i dwa kluby: młodzieżowy „Krokus” z bloku przy ul. Raszyńskiej 32/44 oraz dziecięcy „Jacka i Agatki” z bloku przy ul. Lewartowskiego 10.

Myszę, że ani gospodarz kolonii, ani pozostali pracownicy administracji osiedli niewiele będą mogli zdziałać w zakresie ochrony zieleni, jeśli same dzieci nie ujmą tych spraw w swoje ręce. Mają one także poważny aspekt wychowawczy. Bardzo zachęcamy nasz aktyw społeczny w osiedlach do podjęcia wysiłków zmierzających do organizowania dzieci w klubach i drużynach podwórkowych oraz postawienie przed nimi jako jednego z czołowych zadań ochronę zieleni w osiedlach.

Dość istotnym momentem jest fakt, że spółdzielnie mają skromne środki finansowe na renowację i konserwację terenów zielonych. W lepszej sytuacji pod tym względem są obiekty administrowane przez miasto, bowiem wszelkie nakłady inwestycyjne i eksploatacyjne na tereny zielone nie obciążają, w odróżnieniu od członków spółdzielni,

mieszkańców. Każde znaczniejsze zwiększenie wydatków na konserwację i renowację zieleni w spółdzielniach, po wykorzystaniu wszelkich istniejących i możliwych rezerw, prowadziłoby w konsekwencji do podwyższenia czynszów, co, jak wiemy, nie należy do rzeczy łatwych i wskazanych.

* * *

Celem ustalenia odpowiednich środków finansowych i prawidłowego ustawienia organizacyjnego renowacji i konserwacji zieleni w WSM odbyło się 1.X. br. pierwsze zebranie informacyjne specjalnej komisji, w skład której wchodzi specjaliści tej miary co: mgr inż. Jan Fidler, mgr inż. Janina Puczyńska, mgr inż. Maria Szczypiorska, mgr inż. Alina Szolcówna i mgr inż. Ewa Wudzka. Ponadto udział w obradach wzięli: mgr inż. Konstancja Wnorowska, przewodniczący Zarządu WSM Stanisław Leśniewski oraz autor niniejszego artykułu.

Wstępne ustalenia Komisji idą w kierunku dokładnego określenia i wydzielenia w planie techniczno-ekonomicznym środków finansowych na renowację i konserwację zieleni oraz stworzenie odpowiednich warunków technicznych, ekonomicznych i kadrowych, zmierzających do zabezpieczenia w warunkach WSM prawidłowej gospodarki na naszych terenach zielonych.

Wydać się rzeczą konieczną rozpocząć przygotowania do przyszłorocznego „Zielonego Konkursu” już w chwili obecnej. Generalny jesienny przegląd naszych terenów zielonych powinien dać wystarczający materiał do ustalenia planu niezbędnych poczynań, zabezpieczających doprowadzenie zieleni osiedlowej na wiośnię do takiego stanu, byśmy mogli stać się równorzędnym partnerem dla miejskich terenów zielonych i pretendować do zaszczytnych wyróżnień i nagród.

Aby te zamiary mogły przybrać realne kształty, cały nasz aktyw

członkowski przy ścisłej współpracy z komitetami kolonijnymi, samorządem osiedlowym i pracownikami administracji powinien czynnie włączyć się do przygotowań, a następnie do konkretnych prac przy zazielenieniu i ukwieceniu terenów, na które z tego rodzaju robotami można już będzie wejść. Będzie to nasz konkretny udział w realizacji hasła „Warszawa miastem kwiatów i zieleni” nie tylko w konkursie, ale na codzień.

Mgr Z. DZIĘCIOŁOWSKI

O swej kolonii...



Różnym ludziom z powodu różnych wspomnień — łą kręci się w oku...

Mnie też się kręci. Ale nie tylko łą w oku, w nosie mnie też kręci. Zaraz powiem od czego.

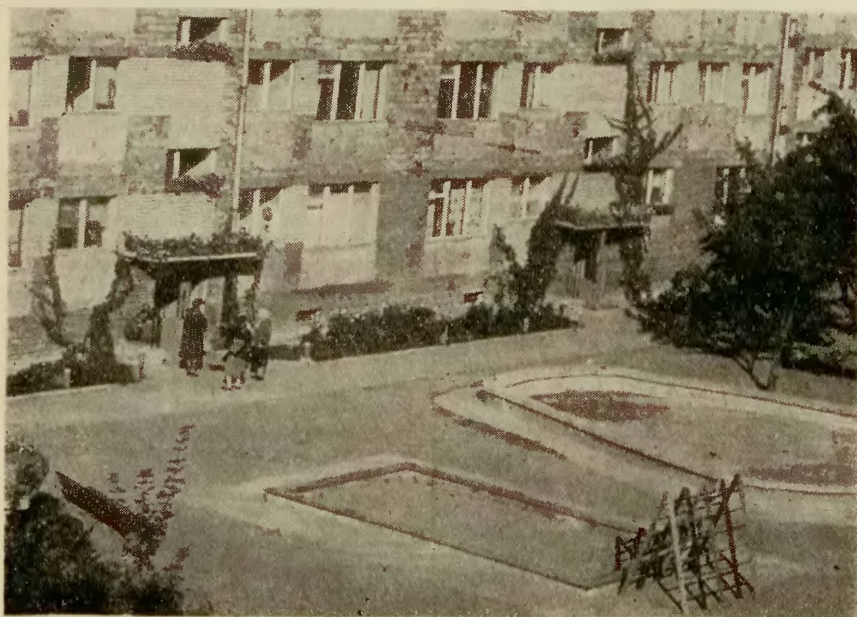
Pierwszym, za mojej pamięci, gospodarzem V kolonii żoliborskiej był ob. Zieliński. Odnaczał się on niezwykłymi wprost cechami; zawsze był osiągalny na swoim stanowisku i dbał o podwórko niby o własny ogródek. O ile nie był u siebie w mieszkaniu — skąd też raz po raz wystawiał głowę przez lufcik i patrzył, co się dzieje na podwórku — to siedział sobie na ławce koło I klatki, i całe podwórze miał jak na dłoni. Wszystko widział, wiedział, słyszał.

Gdy dzieciom czasem piłka wpadła na trawnik — biegły do Zielińskiego i pytały, czy mogą ją stamtąd zabrać. Czasem nawet sam po nią chodził, by nie przyzwyczajać dzieci do biegania po trawnikach. A gdy piłka za często padała „w szkodę” — zabierał ją i długo trzeba było prosić i przyrzekać poprawę, nim ją wreszcie oddał. I, naprawdę, nie do pomyślenia było wówczas, bieganie, przebieganie, kotłowanie się po trawnikach! A dziś?

Nie tylko zresztą dzieci umiał Zieliński utrzymać w korbach, także psy i ich właścicieli. Psy bez smyczy biegać nie śmiały, a za tzw. „potrzebą” wyprowadzano je poza podwórko. Żeby tam nie wiem jak psu było „pilno” — jego pan czy pani biegiem i z całych sił wyciągały go za bramę, dopadali najbliższej latarni i tam dopiero właściciel mógł się wysapać, a jego pupil... no, wiadomo co.

A dzisiaj? Obejrźmy nasze trawniki i klatki schodowe. Zresztą, nie musimy oglądać — nie kręci w nosie?

MIESZKANIEC V KOLONII



Tereny zagospodarowane społecznie wokół nowych łudynków przy ul. Lumumby i Długosza uzyskały najwyższą lokatę — I miejsce.



W oczekiwaniu na rozpalenie ogniska — młodzież z klubu na Sadach.

Głosuje za sprzątaniem...

Regularnie powtarza się na naszym rakowieckim osiedlu przeciągłe wołanie, jak refren znanej piosenki: „Ziemia do kwiatów... ziemia do kwiatów...”, petunia, pelargonie, bratki...”.

Bez większego trudu mogą się zaopatrzyć w potrzebne artykuły wszyscy ci, którzy stali się szczęśliwymi posiadaczami nowego mieszkania z balkonem. Zapobiegliwy ogrodnik nie trudzi siebie i konia li tylko z zamiłowania do piękna i estetyki, w które chciałby przystroić nasze nowe domy.

Wielu z nas skorzystało z jego usług i rzeczywiście niektóre balkony przybrały miły i kulturalny wygląd. Ale niestety, nie wszystkie. Są tacy, do których żadne wołanie nie dociera. Szkoda. Otrzymali przecież takie piękne mieszkania, o jakich zapewne długo i nieśmiało marzyli. Niektórzy mają nawet pod dwa balkony, ale używają ich tylko do... wywieszania dziurawych chodników, z których wiatr strzępije kurz ludziom w oczy. Zadałem sobie trud policzenia. Np. w bloku nr 13 na Rakowcu z jednej strony na 23 balkony — 8 tak właśnie wygląda. Są jednak (na szczęście!) inne budynki na tym osiedlu, które aż się mienią od kolorów i kwiatów — np. nr 8. Aż dziw bierze, że ten piękny przykład nie oddziałuje na innych.

Jak słyszałem przy jakiejś uroczystej okazji, Rakowiec (ten stary) był najbardziej zniszczonym osiedlem WSM. Za to mieszkańcy byli ludźmi ambitnymi i społecznie wyrobionymi. Można się nimi tylko chlubić. — Dzisiaj mamy największe osiedle, bogate, mnóstwo samochodów na uliczkach i placach, o pracy społecznej jednak, takiej nie absorbującej nawet zbytnio, nie ma co mówić. Zresztą, jak i do kogo mówić, skoro na zebranie dwa razy do roku przychodzą nieliczni...

Przeczytałem niedawno w „Życiu Warszawy”, że w Gdańsku, kandydaci na mieszkańców pracowali po dwieście godzin przy kopaniu fundamentów, porządkowaniu terenu, wykonywali wiele innych prac. Bardzo to piękny wyczyn społeczny. Sądzę, że tam na pewno będą dbali o kwietniki i o porządek w swoim osiedlu.

Nasz administrator, człowiek młody i pełen inicjatywy, kiedy wspominałem o tym, że nasze klatki schodowe — niedawno oddane do użytku — są odrapane, jak karczma przydrożna, jęknął boleśnie i zatałmał ręce. „Panie, ręce opadają”.

Niektórzy mieszkańcy tak się zachowują, jakby nie rozumieli, że to są ich domy, że wszelkie remonty, malowania, renowacje zieleni są pokrywane z opłat członkowskich, że członkowie muszą ponosić tym większe opłaty, im więcej się wydaje. Jasne i proste. Tymczasem... szyby w drzwiach wejściowych sypią się jak w czasie bombardowania, z rur kanalizacyjnych ekipa remontowa niedawno wyjęła — po całodziennej pracy — kilka par białych damskich. Żarówki, automaty na klatkach schodowych to tylko drobna część wydatków, które idą w dziesiątki tysięcy złotych. Samo sprzątnięcie klatek schodowych to wydatek ponad 50 tysięcy złotych rocznie. A gdyby tak mieszkańcy podjęli się posprzątnięcia każdego piętra do podestu, to nie tylko byłoby czystiej, ale zaoszczędzone pieniądze można by obrócić na częstsze odmalowanie ścian na klatkach, które specjalnie upodobały sobie dzieci do wykazywania swoich talentów graficznych i stawienia ulubionego bohatera ZORRO. Zapytani przy okazji mieszkańcy przeważnie oceniali taki projekt pozytywnie. Ciekawe, że najchętniej deklarowali się lekarze, chociaż są to ludzie naprawdę chyba bardzo zapracowani.

Widziałem, jak nasz gospodarz osiedla, pracowicie przywracał świeżość ławkom ustawionym na podwórzu, malując je na piękny wiosenny kolor. Czynność tę, nie wchodzącą w zakres obowiązków gospodarza osiedla, wykonywał jako pracę społeczną.

Myślę, że na ten gest społeczny stać każdego mieszkańca naszego pięknego osiedla. Byłoby jeszcze piękniejsze.

Wraz z rozwojem turystyki coraz częściej przybywają do stolicy turyści zagraniczni. Bardzo się interesują sprawą spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce. Nie wszyscy wiedzą, że nasze osiedle jest również odwiedzane. Ale wszyscy byśmy chcieli, aby dobrze o nas mówiono. A przystawie mówić: pokaż mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś.

OBSERWATOR

„Nieobozowe lato”

W akcji „nieobozowego lata”, zorganizowanej przez Polski Związek Harcerski dla młodzieży spędzającej z różnych względów wakacje w murach miejskich, wzięła również udział sekcja młodzieżowa Klubu Mieszkańców WSM Żoliborz — Sady. Młodzież nasza mogła tym samym uczestniczyć w wielu imprezach rozrywkowych, odbywających się pod troskliwą opieką instruktorów harcerstwa i własnych wychowawców.

W ciągu miesięcy wakacyjnych odbyło się szereg takich imprez, jak: biwaki w Puszczy Kampinoskiej, ogniska i wycieczki do miejscowości podwarszawskich. Wolny od nauki czas wypełniały poza tym gry i zabawy sportowe. Zakończeniem i niejako gwoździem „nieobozowego lata” była zorganizowana przez Żoliborski Hufiec olimpiada pod nazwą „Małe Tokio”. Na boisku szkolnym im. Janusza Kusocińskiego odbyły się 26, 27 i 28 sierpnia rozgrywki sportowe.

Cieszymy się, że młodzież z naszego osiedla, zorganizowana w sekcji turystyczno-sportowej Klubu WSM, swym starannym przygotowaniem się do zawodów oraz zdyscyplinowaną postawą sportową osiągnęła zdecydowane zwycięstwo. W siedmiu konkurencjach indywidualnych zawodnicy nasi zdobyli cztery I i pięć II miejsc. Ponadto w trzech konkurencjach zespołowych (sztafeta 4 x 60 m, piłka nożna i siatkówka) drużyna klubowa zdobyła I miejsce.

Na szczególne wyróżnienie wśród zawodników zasługuje kapitan drużyny Tadeusz Świtkowski, uczeń X klasy. Ma on na swym koncie najwięcej zwycięstw. Startując w wielu konkurencjach zajął indywidualnie dwa I miejsca i trzy II. Oprócz tego przyczynił się waleń do zwycięstw drużyny w konkurencjach zespołowych. Wspaniale spał się również Janek Okraszewski, który w ładnym stylu osiągnął w skoku wzwyż 1,40 m i I miejsce w tej konkurencji.

Dorosłych opiekunów Klubu cieszą ambicje zespołu i uparte pragnienie zwycięstwa, jakie obserwowaliśmy u chłopków podczas treningów. Myślę, że właśnie ich wytrwałą pracę i ambicję należy przede wszystkim przypisać osiągnięte sukcesy.

Piękne dyplomy i indywidualne nagrody, rozdane zwycięskim zawodnikom przez organizatorów, zakończyły tę wychowawczo-sportową imprezę, która na pewno na długo pozostanie w milej pamięci młodych zawodników.

Z. JAGODZIŃSKI
Sady Żoliborskie

JUŻ wkrótce mieszkańcy osiedla mokotowskiego mogą oczekiwać zaproszenia do długo oczekiwanego Ośrodka Społecznego.

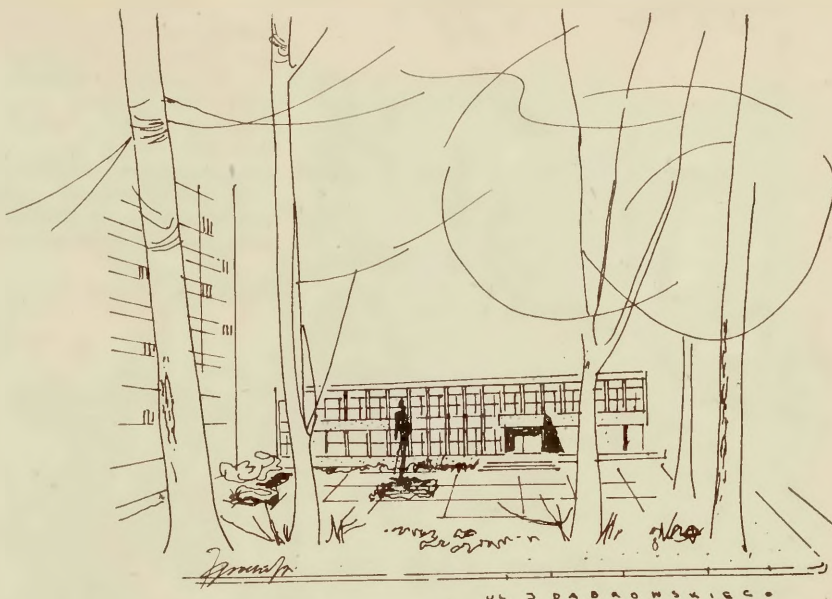
Jeszcze raz potwierdzi się dobra tradycja WSM, wyrażająca troskę nie tylko o dach nad głową, ale również o zaspokojenie potrzeb kulturalnych i społecznych mieszkańców osiedli.

Na wstępie trochę „geografii i historii”.

Osiedle WSM na Mokotowie przewidziane dla około 10 tys. mieszkańców, rozpoczęto budować w r. 1948. Zaopatrzone w usługi: sklepy, przedszkole, żłobki, szkołę — przez długi czas czekało na realizację Ośrodka Społecznego, dla którego zarezerwowano teren w centrum osiedla, przy zbiegu ul. Jarosława Dąbrowskiego i Łowickiej. Prace projektowe nad ostateczną formą Ośr. Społecznego rozpoczęli w roku 1958 architekci J. Cierpiński i J. Grochowski.

Kompozycja Ośrodka przewidywała zestawienie 2 kontrastujących brył — wysokiego 12-to kondygnacyjnego budynku mieszkalnego i niskiego dwukondygnacyjnego budynku Domu Społecznego. Budynek wysoki, postawiony na zamknięciu osi ul. J. Dąbrowskiego zatrzymuje uwagę na tym punkcie osiedla. Tworzy on zachodnią ścianę placu, którego północną pierzeję stanowić będzie Dom Społeczny. Plac ten skomponowany z elementów twardej nawierzchni i zieleni będzie pełnił funkcję skweru — miejsca wypoczynku dla dorosłych i zabawy dla dzieci. Z tak uformowanego placu tarasowo zakomponowane schody zaprowadzą nas do głównego wejścia do Domu Społecznego.

Program Domu Społecznego uwzględni potrzeby i zainteresowania młodzieży oraz osób dorosłych. Pewna niezależność działania tych dwu grup znajduje wyraz w kompozycji i układzie architektonicznym: pawilon główny,



Przejdźmy do budynku. Po pozostawieniu okrycia w szatni, która znajduje się w hallu, wprost wejścia, skierujemy kroki na prawo w kierunku sali imprezowej. W sali imprez (przeznaczanej na prelekcje lub imprezy o charakterze kameralnym) zwrócimy uwagę na szczególny charakter wnętrza. Kompozycja pełnych ścian, dająca sali oświetlenie nie rażące oczu, pośliszowe, po-

radioaparatach, adapterach, magnetofonach, montując nawet własne krótkofalówki. Z salą elektrotechniczną sąsiaduje duża pracownia stolarska (102 m²). Ogromne zainteresowanie młodzieży majsterkowaniem w każdej dziedzinie, czy to będzie modelarstwo lotnicze, okrętowe, modele rakiet sputników, czy też modelarstwo sztućnicze — będzie mogło być tutaj zaspokajane. — Co więcej, realną będzie możliwość zrobienia własnego kajaka, nawet małej żaglówki — miejsce i narzędzia na to pozwolą.

Dla potrzeb kursów znajdują się w skrzydle młodzieżowym 2 pokoje szkoleniowe, jeden na parterze — drugi na I piętrze. Na I piętrze również mieści się część programu o charakterze rekreacyjnym — pokój gier głośniejszych i pokój gier cichszych. Mała pracownia miłośników fotografii zamyka program młodzieżowego pawilonu Domu Społecznego.

W zasadzie Dom Społeczny leży w przestrzeni niezbyt wielkiej, zakomponowanej z elementów zieleni, krzewów, bogatego asortymentu drzew, dających w zmiennym czasie żywą kompozycję barw, kształtów i faktur. Niewielkie wolne partie terenu przeznaczono pod boiska siatkówki. Kompozycję zieleni, którą niestety dopiero po latach będzie można w pełni oglądać, zawdzięczamy inż. Ewie Wudzkiej, która opracowała projekt ukształtowania terenu najbliższego otoczenia. Z żywą materią zieleni kontrastować będzie skrom-

Mokotowski Dom Kultury

ustawiony frontem do placu, służyć będzie przede wszystkim dorosłym, pawilon boczny zawiera program wyłącznie młodzieżowy.

Program dla osób dorosłych w pawilonie głównym obejmuje pokoje organizacji społ., hall z barkiem kawowym i szatnią, salę imprezową oraz bibliotekę z czytelnią i wypożyczalnią (10 tys. książek). Obok niej mieści się biblioteka dla młodzieży (na 5 tys. książek).

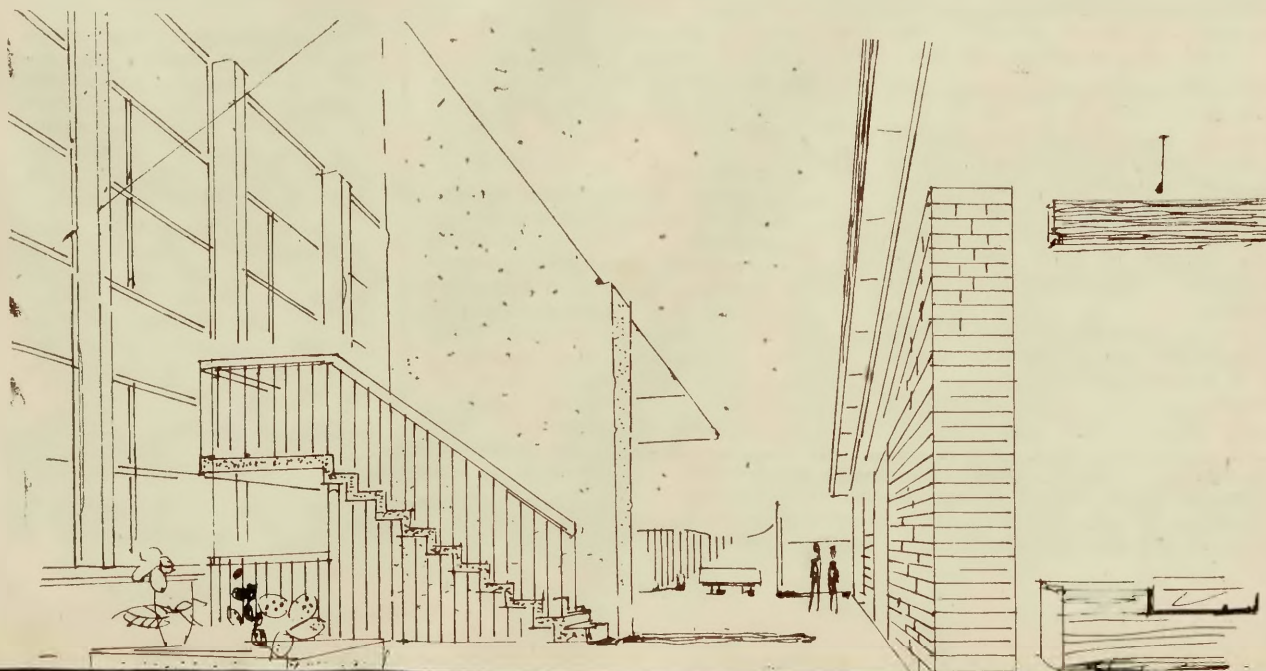
Program części młodzieżowej, znajdującej się w odrębnym skrzydle, zawiera pracownię stolarską i elektrotechniczną, pokoje szkoleniowe, pracownię fotograficzną oraz pokoje do gier głośniejszych i cichszych. Niezależnie od wymienionych dwu grup pomieszczeń, istnieją pomieszczenia o charakterze administracyjnym i gospodarczym.

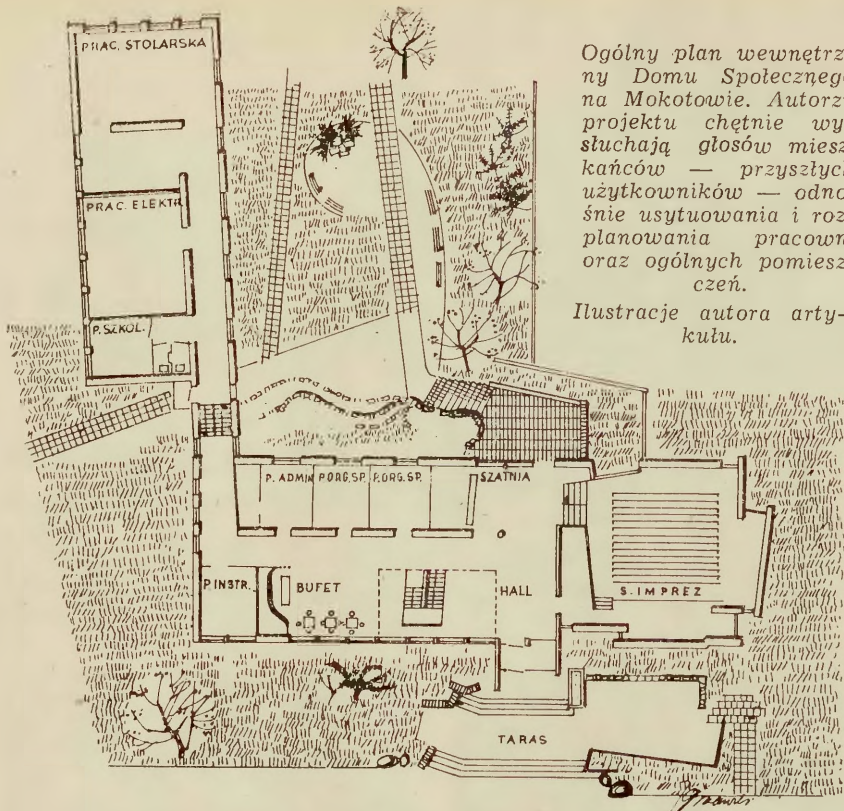
winna wytworzyć nastrój uwagi i skupienia widza.

Po wyjściu z sali imprez możemy zajrzeć do pokoju organizacji społecznych lub też wstąpić na „małą czarną” do barku kawowego — który zamyka perspektywę hallu. Dostępna z hallu, otwarta, owijająca się dokoła słupa klatka schodowa i szeroki balkon wewnętrzny, zaprowadzą nas bądź do biblioteki dla młodzieży, bądź też do biblioteki dla dorosłych. Obydwie zajmują całą kondygnację I piętra.

Z kolei skrzydło młodzieżowe. Boczna klatka schodowa, do której dojdziemy przez hall głównego pawilonu, zejdziemy na parter zajęty przez pracownię elektrotechniczną i stolarską.

Młodzież o zamykaniu do majsterkowania będzie mogła dawać pełny upust swym zainteresowaniom przy własnych





Ogólny plan wewnętrzny Domu Społecznego na Mokotowie. Autorzy projektu chętnie wysłuchają głosów mieszkańców — przyszłych użytkowników — odnośnie usytuowania i rozplanowania pracowni oraz ogólnych pomieszczeń.

Ilustracje autora artykułu.

na faktura z szarej cegielki silikatowej ścian Domu Społecznego.

Poprzez przeszklony hall otwierać się będzie z wnętrza perspektywa na bogato ukształtowany i pełen życia skwer, z dominującym plastycznym elementem rzeźby, do której studia przeprowadziła Barbara Zbrożyna.

Pragniemy, by Mokotowski Dom Kultury, którego przybliżoną wizję próbowaliśmy pokazać, jak najlepiej służył mieszkańcom osiedla mokotowskiego.

JERZY GROCHOWSKI

Więcej podobnych meldunków

Od przewodniczącego samorządu kolonii VII osiedla WSM Mokotów Czesława Marcinkiewicza otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy.

„Komitet Kolonijny prosi o umieszczenie w „Życiu Osiedli WSM” wzmianki o niezwykle ofiarnym udziale dzieci naszej kolonii w pracach społecznych, związanych z XX-leciem PRL. Dzieci nasze z wielkim zapałem przystąpiły do prac pomocniczych przy przekładaniu chodników na terenie kolonii. Do pracy przychodziły systematycznie, codziennie, a rezultaty ich pracy nie ustępowały dorosłym”.

Uwaga — mieszkańcy wysokich budynków

W związku z częstymi postojami dźwigów osobowych w budynkach wysokich oraz interwencjami w tej sprawie mieszkańców, zawiadamiamy, że wszystkie dźwigi w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zostały przyjęte do konserwacji przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontu Dźwigów Osobowych, przedsiębiorstwo specjalistyczne nastawione na remont i konserwację tego rodzaju urządzeń, posiadające własne pogotowie, części zamienne itd.

Problem nieczynnych dźwigów osobowych w budynkach mieszkalnych jest znany. Stwierdzono, że najczęstszym powodem postoju dźwigów jest uszkodzenie części na skutek niewłaściwej eksploatacji. Aby tego uniknąć prosimy więc mieszkańców o stosowanie się do przepisów instrukcji obsługi dźwigu wywieszanej w każdej kabinie.

Przypominamy szczególnie ważne wskazówki:

1 Osoby korzystające z dźwigu obowiązane są do przestrzegania wskazań, uwidocznionych na tabliczce umocowanej w kabinie dźwigu, dotyczących dozwolonego obciążenia dźwigu oraz równomiernego obciążenia powierzchni podłogi dźwigu.

2 Przed wprowadzeniem dźwigu w ruch należy dokładnie zamknąć drzwi szyby i kabiny.

3 W celu doprowadzenia dźwigu na odpowiednie piętro, należy

nacisnąć przycisk znajdujący się na tabliczce sterowej, oznaczony odpowiednim numerem piętra.

4 Drzwi kabiny i szyby należy otwierać dopiero po zatrzymaniu się dźwigu.

5 W przypadku zatrzymania się kabiny między poziomami pięter, osoby przebywające w kabinie dźwigu powinny sprawdzić, czy drzwi kabiny są dokładnie zamknięte i ewentualnie domknąć je, po czym nacisnąć powtórnie przycisk z oznaczeniem piętra, na którym dźwig ma się zatrzymać. Jeżeli kabina zostaje nadal bez ruchu, należy w celu przywołania pomocy z zewnątrz nacisnąć przycisk oznaczony znakiem „ALARM”.

6 Przycisk oznaczony znakiem „stój” służy do zatrzymania kabiny w ruchu.

7 W razie niebezpieczeństwa grożącego osobom znajdującym się w kabinie podczas jej ruchu, należy nacisnąć przycisk oznaczony znakiem „ALARM”.

8 Zabrania się:

- używania dźwigu przez dzieci do lat 12 bez towarzystwa osób dorosłych,
- przewożenia dźwigami osobowymi przedmiotów, mogących spowodować zanieczyszczenie lub uszkodzenie kabiny, lub też unieruchomienie dźwigu, jak również przedmiotów o wadze przekraczającej maksymalne obciążenie dźwigu,

— wychodzenia z kabiny, o ile zatrzymała się poniżej lub powyżej poziomu piętra.

9 Przewożenie wózków dziecięcych w kabinie jest dozwolone przy zachowaniu warunków określonych wyżej.

Zastosowanie się do powyższych ustaleń z pewnością przyczyni się w poważnym stopniu do prawidłowego funkcjonowania dźwigów, zainstalowanych w wysokich budynkach WSM.

Inż. MARIAN TUTAJ

KOMUNIKAT

Administracje wszystkich osiedli WSM proszą uprzedzić mieszkańców - członków Spółdzielni o jak najszybsze dostarczenie oświadczeń głównego lokatora o miejscu zatrudnienia według stanu na dzień 1 października 1964 r.

Oświadczenie winno być potwierdzone przez zakład pracy. Tego rodzaju pismo, składane raz do roku, stanowi dla administracji podstawę do obliczenia prawidłowego czynszu za mieszkanie na rok następny.

Wydawca: Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.
Adres Redakcji „Domy Spółdzielcze”: Warszawa, ul. Jasna 1.
Sekretariat „Życia Osiedli WSM” czynny codziennie w godz.

7.30-15.30, ul. Krasińskiego 16, pok. nr 20 — tel. 33-02-11 do 15, wewn. 79.

Warunki prenumeraty: rocznie 32,40 zł, półrocznie 16,20 zł.
Konto PKO: Warszawa, nr 90-6-600-002, „Życie Osiedli WSM”.
Druk. RSW „Prasa”, Al. Jerozolimskie 125. Zam. 5651. Z-33.

PRZYDZIAŁU I ZAMIANY MIESZKAŃ
W WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Prawo do otrzymania mieszkania w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie przysługuje każdemu członkowi Spółdzielni przy zachowaniu kolejności i warunków ustalonych przepisami niniejszego regulaminu.

I. KWALIFIKOWANIE DO PRZYDZIAŁU

§ 1

1. Członek WSM ubiegający się o przydział mieszkania powinien złożyć w Spółdzielni wniosek wg wzoru ustalonego przez Zarząd WSM.
2. Uwzględniając złożony wniosek, Zarząd zawiera z członkiem pisemne porozumienie, w którym określa:
 - a) planowany termin (rok) przydziału mieszkania oraz jego orientacyjną wielkość,
 - b) warunki wnoszenia wkładu mieszkaniowego i termin ukończenia gromadzenia wkładu.
3. Zawarcie porozumienia, o którym mowa w pkt. 2 powinno nastąpić najpóźniej w przeciągu 6 miesięcy od daty przyjęcia wniosku. Jeden egzemplarz porozumienia otrzymuje członek Spółdzielni za pokwitowaniem.

§ 2

1. Określając termin przydziału mieszkania Zarząd uwzględnia dotychczasowe warunki mieszkaniowe członka, jego warunki rodzinne, czasokres należenia do WSM, opinię o jego pracy zawodowej i społecznej (w szczególności oddanej na rzecz WSM) oraz rodzaj pracy zawodowej.
2. Planowany termin przydziału mieszkania, ustalony w podpisanym porozumieniu, może być zmieniony tylko w uzasadnionych przypadkach po zasięgnięciu opinii Komisji Mieszkaniowej Rady, a w szczególności w przypadku niedopełnienia warunków umowy przez członka lub niedotrzymania w danym roku terminu oddania budynku do użytku przez wykonawców robót budowlanych.

§ 3

1. Przydział mieszkania następuje na rzecz członka WSM, który wypełnił swe obowiązki określone statutem, a w szczególności wpłacił wpisowe, udział oraz wkład mieszkaniowy.
2. Wkład mieszkaniowy powinien być wpłacony co najmniej na rok przed przydziałem mieszkania.
3. Przydział mieszkania następuje zgodnie z obowiązującymi w WSM normami zaludnienia z uwzględnieniem struktury rodziny osoby, otrzymującej przydział.
4. Przy przydzielaniu mieszkania uwzględnione są normy zaludnienia dla osób uprawnionych do zamieszkania w danym lokalu.
5. Osobami uprawnionymi, o których mowa w pkt. 4, są osoby, należące do najbliższej rodziny członka WSM, które pozostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym (w szczególności małżonek, rodzice, dzieci oraz w uzasadnionych przypadkach osoby zatrudnione w gospodarstwie domowym członka).

§ 4

Mieszkania przydzielane są członkom zgodnie z obowiązującymi normatywami projektowania mieszkań i budynków mieszkalnych wielorodzinnych, a w budynkach zrealizowanych wg poprzednich normatywów projektowania — zgodnie z ustaloną odpowiednio klasyfikacją tych mieszkań.

1. Członkowi, posiadającemu uprawnienia do dodatkowej powierzchni mieszkalnej z tytułu choroby, przyznane na zasadach określonych przepisami obowiązującymi w państwowej gospodarce mieszkaniowej, Zarząd przydziela mieszkanie o odpowiednio większej powierzchni, zgodnie z przepisami Prawa Lokalowego. Jeżeli izolacja chorego w rzeczywistości nie nastąpiła — Zarząd powinien cofnąć przydział dodatkowej powierzchni. Członkowi posiadającemu uprawnienia do dodatkowej powierzchni mieszkalnej przyznane na powyższych zasadach z innego tytułu niż choroba, Zarząd przydziela mieszkanie o odpowiednio większej powierzchni, zgodnie z przepisami Prawa Lokalowego, w miarę posiadanego zasobu mieszkaniowego.
2. Członkowi wykonującemu czynności zawodowe w mieszkaniu, Zarząd w uzasadnionych przypadkach może przydzielić mieszkanie o odpowiednio większej powierzchni.
3. Uwzględnienie wniosku o przydzielenie dodatkowej powierzchni mieszkalnej wymaga uprzedniego zaopiniowania wniosku przez Komisję Mieszkaniową Rady i zatwierdzenia przez Prezydium Rady.

§ 6

Podanie przez członka nieprawdziwych informacji we wniosku o przydział mieszkania powoduje — jeżeli nastąpiło rozmyślnie — utratę przez niego prawa do otrzymania przydziału mieszkania w danym terminie, niezależnie od wyciągnięcia innych konsekwencji statutowych.

II. TRYB PRZYDZIAŁU MIESZKAŃ

§ 7

1. Do dnia 1 października każdego roku wszyscy członkowie, dla których planowany termin przydziału mieszkań przypada na rok następny, zobowiązani są na wezwanie Zarządu do zaktualizowania informacji, zawartych we wniosku o przydział mieszkania.
2. Po upływie terminu nadsyłania zaktualizowanych informacji Zarząd opracowuje do końca grudnia imienny wstępny plan przydziału mieszkań (łącznie z lokalizacją), biorąc pod uwagę zgłoszone przez zainteresowanych życzenia.
Wstępny plan przydziału mieszkań opiniuje Komisja Mieszkaniowa Rady przy udziale przedstawicieli Klubu delegatów niemieszkańców.
3. W planie przydziału mieszkań, o którym mowa wyżej, sporządzonym z zachowaniem zasad określonych w § 2 pkt. 1, należy zapewnić pierwszeństwo członkom, którzy zajmują pomieszczenia nie nadające się do zamieszkania, nie posiadają samodzielnych mieszkań lub zajmują mieszkania zagrożone poniżej dolnej granicy normy, obowiązującej w państwowej gospodarce mieszkaniowej.

§ 8

1. Po sporządzeniu wstępnego planu przydziału mieszkań (§ 7 pkt. 2) Zarząd zawiadamia na piśmie wszystkich członków, dla których przewiduje się przydział, o lokalizacji mieszkania, jego wielkości i planowanym terminie przydziału, zakreślając jednocześnie w zasadzie miesięczny termin do nadsyłania na piśmie odpowiednio uzasadnionych reklamacji i wniosków.
Wstępny plan przydziału mieszkań wyłożony jest do wglądu członków w biurze Spółdzielni.
2. Po upływie terminu przewidzianego w pkt. 1 Zarząd sporządza ostateczny plan przydziału mieszkań, uwzględniając w miarę możliwości nadesłane przez członków reklamacje i wnioski.

§ 9

1. W razie niemożności uwzględnienia wniosków (§ 8) Zarząd o decyzji swej zawiadamia na piśmie osoby zainteresowane z pouczeniem, że przysługuje im w ciągu 14 dni prawo odwołania do Rady WSM.

2. Rada obowiązana jest rozpatrzyć odwołanie członków (po uprzednim zaopiniowaniu odwołań przez Komisję Mieszkaniową Rady) na najbliższym posiedzeniu, jednak nie później, niż w ciągu 2 miesięcy od daty złożenia odwołania. Uchwały Rady w tym przedmiocie są ostateczne.
3. O decyzji Rady odwołujący się członek powinien być zawiadomiony na piśmie w ciągu 14 dni od podjęcia uchwały.

§ 10

Po rozpatrzeniu odwołań przez Radę Zarząd ogłasza w lokalu biura Spółdzielni, jak również w czasopiśmie „Życie Osiedli WSM”, wykaz przydzielonych mieszkań.

§ 11

Członek, który nie przyjmie proponowanego mieszkania, nie traci uprawnień do otrzymania mieszkania przy najbliższym przydziale.

§ 12

Przydział mieszkań dla członków z tytułu umów zawartych z instytucjami społecznymi, jest dokonywany przez Zarząd na podstawie skierowań rad zakładowych tych instytucji przy zachowaniu postanowień §§ 3, 4, 5 i 6 niniejszego regulaminu.

§ 13

Przekazanie członkowi w używanie przydzielonego mu mieszkania uzależnione jest od przedstawienia przez członka potwierdzenia właściwego organu do spraw lokalowych o zgłoszeniu do dyspozycji tego organu zajmowanego mieszkania lub o uregulowaniu stosunku do tego mieszkania, a w przypadku zamieszkiwania członka WSM lub któregośkolwiek z członków jego rodziny poza Warszawą, przedstawienia zgody odpowiednich władz na zameldowanie w Warszawie na pobyt stały.

§ 14

1. Przydzielone członkowi mieszkanie powinno być przez niego objęte w używanie w terminie wskazanym przez Zarząd. Za przestój lokalu obciąża się członka obowiązującym czynszem. Nieobjęcie mieszkania w terminie 30 dni może spowodować cofnięcie decyzji przydziału.
2. Objęcie przydzielonego członkowi mieszkania następuje w formie pisemnego protokołu (wg wzoru ustalonego przez Zarząd), podpisanego przez członka i przedstawiciela administracji osiedla WSM.

§ 15

1. Członek ma obowiązek wprowadzenia do przydzielonego mu mieszkania tych osób, które zostały wymienione w decyzji przydziału. Ewentualne wprowadzenie innych osób, nie wymienionych w decyzji przydziału, wymaga uprzedniej pisemnej zgody Zarządu.
2. Naruszenie przez członka przepisu pkt. 1 może spowodować uchylenie przez Zarząd decyzji przydziału mieszkania, niezależnie od możliwości zastosowania sankcji, przewidzianych statutem i innymi przepisami WSM, w stosunku do członków naruszających te przepisy.

IV. ZAMIANA MIESZKAŃ

§ 16

1. Zmiana warunków rodzinnych i innych, określających potrzeby mieszkaniowe członka, stanowi podstawę do zamiany przydzielonego mu mieszkania na inne, odpowiadające jego potrzebom.
2. Zamiana mieszkania mniejszego na większe może nastąpić w przypadkach:
 - a) zmiany warunków rodzinnych i zagęszczenia

wskutek tego dotychczas zajmowanego mieszkania poniżej obowiązujących norm,

- b) uzyskania uprawnień do dodatkowej powierzchni mieszkalnej, przyznanej członkowi zgodnie z § 5 niniejszego regulaminu.
3. Zamiana mieszkania większego na mniejsze następuje w przypadku zmniejszenia się liczby członków rodziny wspólnie z nim zamieszkujących lub utraty uprawnień do dodatkowej powierzchni mieszkalnej w warunkach powodujących powstanie nadwyżki powierzchni mieszkalnej, obejmującej co najmniej 1 izbę w danym lokalu.
 4. Zamiana mieszkania może również nastąpić w celu uwzględnienia uzasadnionych wniosków zainteresowanego członka co do lokalizacji, mieszkania, wysokości piętra, wyposażenia lokalu itp.

§ 17

1. Zamiana mieszkania następuje na wniosek zainteresowanego członka.
2. Zamiana mieszkania większego na mniejsze może nastąpić również na wniosek Rady Osiedla lub z inicjatywy Zarządu. Przed wydaniem decyzji Zarząd porozumiewa się z członkiem, uwzględniając w miarę możliwości jego życzenia co do lokalizacji mieszkania, wysokości piętra, wyposażenia lokalu itp.
3. O decyzji swej, dotyczącej zamiany mieszkania, Zarząd zawiadamia członka na piśmie z pouczeniem, że przysługuje mu w ciągu 14 dni prawo złożenia odwołania do Rady WSM.
4. Rada, umożliwiając zainteresowanemu osobiste złożenie wyjaśnień, obowiązana jest rozpatrzyć odwołanie na najbliższym swym posiedzeniu, jednak nie później, niż w ciągu 2 miesięcy od daty złożenia odwołania. Uchwała Rady w tym przedmiocie jest ostateczna.
5. O decyzji Rady odwołujący się członek powinien być zawiadomiony na piśmie w ciągu 14 dni od podjęcia uchwały.

§ 18

1. Wnioski członków o zamianę mieszkań traktowane są równorzędnie z wnioskami o przydział mieszkań. Dla uwzględnienia wniosków o zamianę mieszkań Zarząd przeznacza corocznie do 10% mieszkań, uzyskanych w danym roku.
2. Wnioski o zamianę mieszkań podlegają zaopiniowaniu przez organy samorządu osiedlowego.
3. Spośród członków, ubiegających się o zamianę mieszkań, pierwszeństwo mają ci, którzy nienagannie wypełniają swe obowiązki członkowskie.
4. Jeżeli zamiana mieszkań dotyczy członków WSM, którzy zajmują już mieszkania będące przedmiotem zamiany, bądź mają przydział określonego mieszkania w WSM, zamiana może nastąpić poza kolejnością przewidzianą w trybie przydziału nowych mieszkań.

§ 19

1. Jeżeli WSM nie będzie miała możliwości uwzględnienia uzasadnionego postulatu zainteresowanego członka w sprawie zamiany mieszkania, a jedynie realnym rozwiązaniem byłoby uzyskanie przez niego mieszkania w innej spółdzielni budownictwa mieszkaniowego, wówczas może nastąpić zamiana mieszkań między członkami dwóch różnych spółdzielni.
2. Na zamianę mieszkań, o której mowa w pkt. 1, Zarząd wyrazi zgodę, jeżeli wskazany przez drugą spółdzielnię członek odpowiada wymaganiom statutu WSM.

§ 20

1. Za zgodą Rady oraz właściwego prezydium Rady Narodowej, a odnośnie mieszkań zakładowych — zakładu pracy, Zarząd może wyrazić zgodę na zamianę mieszkań między dwoma członkami WSM w przypadku, gdy jeden z nich posiada przydział

mieszkania w WSM, a drugi mieszkania kwaterunkowego lub zakładowego.

2. W przypadku wymienionym w pkt. 1 zamiana może nastąpić po wystąpieniu przez Zarząd WSM z odpowiednim wnioskiem do właściwego prezydium Rady Narodowej lub zakładu pracy.

§ 21

1. Członek ubiegający się o dokonanie zamiany mieszkania mniejszego na większe w ramach WSM, powinien złożyć zobowiązanie, że przed wprowadzeniem się wpłaci przewidywaną różnicę wkładu mieszkaniowego w terminie ustalonym przez Zarząd.
2. W przypadku zamiany mieszkania większego na mniejsze:
 - 1) członkowi przysługuje norma zaludnienia, z której dotąd korzystał,
 - 2) koszty przeprowadzki oraz remontu zwolnione go mieszkania pokrywa WSM,
 - 3) Zarząd dokonuje z członkiem rozliczenia wkładu i wypłaca należność wynikającą z rozliczenia w terminie przewidzianym w §§ 22 pkt. 4 lit. b statutu WSM, po potrąceniu czynszu i innych wymagalnych, a nie uregulowanych przez członka zobowiązań wobec WSM.

§ 22

1. Obowiązujące normatywy projektowania mieszkań i budynków mieszkalnych wielorodzinnych, o których mowa w § 4, są następujące:

dla 1 osoby	17—20 m kw. pow. użyt.	(M-1)
dla rodziny 2-osob.	24—30 m kw.	„ „ (M-2)
dla rodziny 3-osob.	33—38 m kw.	„ „ (M-3)
dla rodziny 4-osob.	42—48 m kw.	„ „ (M-4)
dla rodziny 5-osob.	51—53 m kw.	„ „ (M-5)
dla rodziny 6-osob.	59—65 m kw.	„ „ (M-6)
dla rodziny 7-osob.	67—71 m kw.	„ „ (M-7)

2. Powierzchnią użytkową mieszkania jest powierzchnia ogólna wszystkich pomieszczeń, znajdujących się w lokalu bez względu na ich przeznaczenie lub sposób ich używania. Powierzchnię tę oblicza się w świetle surowych murów i ścian działowych z wyłączeniem powierzchni wnęk okiennych i drzwiowych. Pozostałe wnęki wykorzystane i niewykorzystane dla wbudowania szaf wlicza się do powierzchni użytkowej. Do powierzchni użytkowej wlicza się również 1/2 loggii.

3. Powierzchnia mieszkalna jest to suma powierzchni izb z przeznaczenia mieszkalnych lub niemieszkalnych, używanych na cele mieszkalne. Nie wlicza się do powierzchni mieszkalnej: 1) kuchni, 2) pomieszczeń pozbawionych okien, 3) łazienek, ubikacji, korytarzy, spiżarek, schodków, szaf w murze oraz wnęk okiennych i drzwiowych.

§ 23

Członkom, zajmującym mieszkania przydzielone im przed wejściem w życie uchwały Nr 240 Rady Ministrów z dnia 4.VII.1961 r. w sprawie zasad przydziału mieszkań w m. st. Warszawie w latach 1961—1965 (Monitor Polski Nr 52, poz. 227), przysługuje norma zaludnienia w wysokości 9 m kw. powierzchni mieszkalnej dla każdej osoby uprawnionej do zamieszkania.

§ 24

Regulamin Przydziału Mieszkań i Norm Zaludnienia w WSM, uchwalony przez Walne Zgromadzenie Delegatów WSM w dniu 2 lipca 1963 r. z chwilą wejścia w życie niniejszego Regulaminu traci moc obowiązującą.

§ 25

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1965 roku.

Os. Rakowiec bl. 22 Pruszkowska 4b termin oddania 1.II.1964 r. TABELA 29

Lokal	rejestr	Imię i nazwisko	M-	Ilość osób	Metraż	Pow. dod.	Przydział
17.	25244	Michał Krol	M-6	5	62	orzecz. Min.	W. O. W. przekw.
18.	18668	Tadeusz Murawski	M-3	5	53,5		szereg. NBP
19.	22305	Witold Dobrowolski	M-6	6	62,5		szereg. NBP
20.	27203	Danuta Ehrman Zaren	M-5	5	54		szereg. NBP
21.	22483	Mieczysław Kobowicz	M-6	5	62,5	orzecz. Min.	szereg. NBP
22.	18294	Stanisław Stankowski	M-5	4	54	orzecz. lek.	szereg. NBP
23.	27337	Czesław Madajczyk	M-6	4	63	orzecz. Min.	szereg. NBP
24.	26892	Leon Rosowski	M-5	5	54		szereg. NBP
25.	20387	Tadeusz Kuroski	M-6	6	62,5		szereg. NBP
26.	13746	Eugeniusz Machocki	M-5	5	54		szereg. NBP
27.	28101	Wacław Zucykos	M-5	5	53,5		szereg. NBP
28.	22454	Roman Jablonski	M-4	4	49		szereg. NBP
29.	19113	Helena Olszewska	M-4	4	49		szereg. NBP
30.	26350	Mieczysław Sławiński	M-5	5	54		szereg. NBP
31.	24702	Feliks Kuźma	M-4	4	47		szereg. NBP
32.	17276	Lidia Sędzimir	M-4	4	47		szereg. NBP
33.	28729	Krzyszyna Kuran	M-5	5	54,5		szereg. NBP
34.	27218	Jakub Tadeusz Seliga	M-4	4	49,5		szereg. NBP
35.	16679	Adam Bock	M-4	4	47		szereg. NBP
36.	17245	Janina Nowacka	M-5	5	54,5		szereg. NBP
37.	16399	Marian Rubkowski	M-4	4	47		szereg. NBP
38.	23459	Halina Mackiewicz	M-4	4	47,5		szereg. NBP

Os. Żoliborz Zatraste ul. Krasieńskiego 38b oddany do TABELA 30

Lokal	rejestr	Imię i nazwisko	M-	Ilość osób	Metraż	Pow. dod.	Przydział
1.	20814	Cecylia Biela	M-6	5	63,5	orzecz. lek.	szereg. NBP
2.	24196	Jerzy Łachacz	M-4	3	42,5	orzecz. lek.	szereg. NBP
3.	6985	Zygmunt Godziejewski	M-6	7	63,5		szereg. NBP
4.	20968	Wiktor Miciak	M-4	3	40	orzecz. lek.	szereg. NBP
5.	27755	Juliana Szaniawska	M-6	7	63,5		szereg. NBP
6.	24932	Adam Gwaryłojek	M-4	4	47,5		szereg. NBP
7.	1662	Mieczysław Zarembo	M-6	6	63,5		szereg. NBP
8.	20342	Maria Kulik	M-4	4	46,5		szereg. NBP
9.	26847	Wiesław Sułkowski	M-4	4	48,5		szereg. NBP
10.	24662	Józef Wilgosz	M-4	4	43		szereg. NBP
11.	14106	Helena Patora	M-4	4	47,5		szereg. NBP
12.	23558	Zenon Kobus	M-4	3	48	orzecz. Min.	szereg. NBP
13.	266	Zdzisława Korycka	M-4	4	47,5		szereg. NBP
14.	23170	Helena Wyganowska	M-4	4	48		szereg. NBP
15.	13477	Stanisław Wojciechowski	M-4	4	48		szereg. NBP
16.	16326	Marian Pyrka	M-4	4	48		szereg. NBP
17.	21535	Andrzej Żak	M-4	4	48,5		szereg. NBP
18.	11635	Andrzej Tęklaszew	M-4	4	43		szereg. NBP
19.	20135	Bronisława Kociszewska	M-4	4	48		szereg. NBP
20.	25248	Tadeusz Hapf	M-4	3	48		szereg. NBP
21.	17958	Czesław Piława	M-4	4	47,5		szereg. NBP
22.	20891	Stanisław Grefkiewicz	M-4	5	48	orzecz. Min.	szereg. NBP
23.	25010	Zdzisław Stefanski	M-4	4	48		szereg. NBP
24.	23941	Jerzy Kązibet	M-4	4	48		szereg. NBP
25.	25301	Lidia Rzędzka	M-4	4	48,5		szereg. NBP
26.	25977	Józef Wawrzyniak	M-4	4	43		szereg. NBP
27.	21554	Władysław Biela	M-4	4	48		szereg. NBP
28.	22600	Tadeusz Chrzastek	M-4	4	48		szereg. NBP
29.	24928	Bogusław Bochniewicz	M-4	4	47,5		szereg. NBP
30.	18700	Hanna Janiak	M-4	3	48	orzecz. lek.	szereg. NBP
31.	15635	Józef Ziółka	M-4	3	48	orzecz. Min.	szereg. NBP
32.	25170	Alicja Grzechalska	M-4	4	48		szereg. NBP
33.	22097	Czesław Brachdziewicz	M-4	4	48,5		szereg. NBP
34.	25993	Jadwiga Pawlak	M-4	4	48,5		szereg. NBP
35.	25255	Jerzy Binder	M-4	4	48,5		szereg. NBP
36.	21050	Stanisław Węglowski	M-4	3	48	orzecz. lek.	szereg. NBP
37.	16357	Klemens Szach	M-4	3	48	orzecz. Min.	szereg. NBP
38.	14742	B. Hofman-Witkowska	M-4	4	48		szereg. NBP
39.	16315	Tadeusz Zolaćkiewicz	M-4	4	49		szereg. NBP
40.	20329	Wacław Kowalik	M-4	4	49		szereg. NBP
41.	15365	Anna Malewska	M-4	4	48,5		szereg. NBP

TABELA 30

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	M- osób	Przydział	Uwagi
42.	M-4	Irena Schiele	4	43	szereg.
43.	M-4	Janusz Potyra	4	48	F.S.O.
44.	M-4	Zbigniew Zakrzewski	3	48	orzecz. Min.
45.	M-4	Ryszard Dziadkiewicz	4	48,5	"
46.	M-4	Janina Gruciewicz	4	48,5	"
47.	M-4	Andrzej Brewinski	4	48,5	"
48.	M-4	Włodzimierz Drzazgowski	4	48,5	"
49.	M-4	Henryk Milanowski	4	43	szereg.
50.	M-4	Wiesława Rzemek	4	43	szereg.
51.	M-4	Tadeusz Wierzychucki	4	48,5	szereg.
52.	M-4	Halina Półkowska	4	48	szereg.
53.	M-4	K. Skusznicka-Krasowska	4	48	orzecz. Min.
54.	M-4	Halina Papis	4	48,5	szereg.
55.	M-4	Stanisław Janek	4	48,5	orzecz. lek.
56.	M-4	Stefania Jakubowska	4	48,5	orzecz. lek.
57.	M-4	Kazimierz Cywiński	4	48,5	szereg.
58.	M-4	Stefan Wiejski	4	42	orzecz. lek.
59.	M-4	Zyła Kanska	4	48	szereg.
60.	M-4	Stanisław Grzechociński	4	48	szereg.
61.	M-4	Andrzej Wyczołkowski	4	48	szereg.
62.	M-4	Franciszek Rykała	4	48	szereg.
63.	M-4	Janina Kowalczyk	4	48	szereg.
64.	M-4	Leszek Stanisławski	4	47,5	"

Okoście II bl. 12 termin oddania 15.V.64 r.

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-4	Janina Sikorska	4	26750	umowa patronalna
2	M-3	Tadeusz Lisowski	3	25792	"
3	M-4	Jan Kacki	4	27192	"
4	M-4	Maciej Barszcz	3	26017	"
5	M-4	Zofia Gruhn	4	18452	przekwaterowanie
6	M-4	Elżbieta Malinowska	3	20436	szeregowy
7	M-4	Ryszard Stypula	4	22451	"
8	M-3	Zbigniew Psujek	3	26512	umowa patronalna
9	M-4	Grażyna Adamska	4	21652	szeregowy
10	M-3	Jerzy Gacek	3	27129	umowa patronalna
11	M-3	Kazimierz Szylkowski	5	26829	"
12	M-3	Kazimierz Kozyra	3	26528	"
13	M-3	Kazimierz Michalski	5	25183	"
14	M-3	Marian Męczykowski	3	26797	"
15	M-3	Alfred Pondo	4	27494	"
16	M-3	Jerzy Lewandowski	3	28142	"
17	M-5	Marian Rucki	5	21553	szeregowy
18	M-3	Władysław Bagński	3	23834	umowa patronalna
19	M-3	Elżbieta Bogdaniska	5	27661	"
20	M-3	Elżbieta Kowalik	3	26727	"
21	M-5	Elsmont Tadeusz	5	23755	"
22	M-4	Aleksander Galas	4	26484	"
23	M-4	Marian Sroda	5	27973	"
24	M-4	Jolanta Fabrycy	4	27707	"
25	M-5	Tadeusz Kacprzyk	5	25827	"
26	M-4	Tadeusz Wójcik	4	23827	"
27	M-4	Mieczysław Kosieradzki	5	22068	szeregowy
28	M-4	Andrzej Gierasiński	4	23441	umowa patronalna
29	M-5	(Gierasik)	5	26583	"
30	M-4	Czesław Pakieła	4	23218	szeregowy

TABELA 31

Żoliborz — Zatrzasie bl. 2D termin oddania 10.VII.64 r.

TABELA 32

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-5	Jan Czyż	5	26591	umowa patronalna
2	M-6	Eugenia Kwicięń	6	27130	"
3	M-3	Irena Pakulska	3	24780	"
4	M-5	Ryszard Jonkiewicz	4	25533	"
5	M-4	Stefan Boryń	4	17629	szeregowy
6	M-5	Jerzy Kalinowski	5	21884	"
7	M-4	Witold Michalski	4	13880	"
8	M-5	Helena Smolarek	5	1073	przekwaterowanie
9	M-4	Jerzy Siatecki	4	22826	szeregowy
10	M-5	Tadeusz Garliński	5	20107	"
11	M-4	Wiktor Radoliński	4	17516	przekwaterowanie
12	M-5	Tadeusz Pacuski	5	24847	umowa patronalna
13	M-4	Tamara Mirecka	4	15671	szeregowy
14	M-5	Jan Koc	5	25430	"
15	M-4	Ewa Kalinowska - Lo-	3	16779	"
16	M-4	rentz	4	21531	"
17	M-5	Bogdan Elmont	4	21531	"
18	M-4	Gospodarz Kolonii	4	"	"
19	M-4	Lokal użytkowy „Ró-	5	"	"
20	M-5	za Luxemburg”	4	"	"
21	M-4	Danuta Kabała	4	25131	umowa patronalna
22	M-4	Jerzy Osuchowski	4	24280	szeregowy
23	M-4	Barbara Rychnowska	4	30582	umowa patronalna
24	M-4	Teresa Filipowicz	3	15484	"
25	M-5	Franciszek Kola	5	11118	przekwaterowanie
26	M-4	Grzegorz Marczak	4	18037	szeregowy
27	M-5	Stanisław Turlewicz	5	12384	przekwaterowanie
28	M-4	Jarostaw Mikulski	4	21056	"
29	M-5	Zbigniew Ostrowski	5	24517	"
30	M-4	Zbigniew Chmiel	3	23131	"
31	M-5	Halina Tomaszewska	5	27264	umowa patronalna

Zatrzasie bl. 2B termin oddania 15.VII.64 r.

TABELA 33

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-4	Wilhelm Data	4	27334	umowa patronalna
2	M-4	Wacław Rozum	4	24921	szeregowy
3	M-4	Wanda Maciążek	4	27717	"
4	M-4	Zbigniew Wójcik	3	19398	"
5	M-4	Teresa Jackowska	4	24786	umowa patronalna
6	M-4	Henryk Domanski	4	26349	szeregowy
7	M-4	Waldemar Maliszewski	4	14285	"
8	M-4	Maria Szarnowska	4	26421	umowa patronalna
9	M-4	Teofil Makowski	3	26604	"
10	M-4	Jan Dąbrowski	4	26150	"
11	M-4	Jerzy Chelchowski	4	21910	szeregowy
12	M-4	Władysława Czarnicka	4	22242	"
13	M-4	Aleksander Pomorski	4	14855	"
14	M-4	Barbara Bajan	4	19073	przekwaterowanie
15	M-4	Maria Kucharek	4	22189	szeregowy
16	M-4	Stefan Przybylski	4	26161	umowa patronalna
17	M-4	Jan Sosnowski	4	18260	szeregowy
18	M-4	Stanisław Klim	4	23589	umowa patronalna
19	M-4	Barbara Lewandowska	3	26718	"
20	M-4	Tadeusz Kopczyński	4	26582	"
21	M-4	Danuta Chszechonowicz	3	21934	"

+ orzec. Min.
o dot. pow.

+ orzec. Kom.
Lek.

+ orzec. Kom.
Lek.

Żoliborz — Zatrzasie bl. 1A termin oddania 1.VIII.64 r.

TABELA 35

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-3	Stanisława Wesiołowska	3	15676	szeregowy
2	M-3	Stefan Truskowski	6	24213	"
3	M-3	Jerzy Olekiewicz	5	15370	"
4	M-3	Barbara Macowiak-	3	15433	"
5	M-4	Karolak	4	15639	"
6	M-4	Stanisław Bertowski	4	22156	"
7	M-4	Janusz Sarna	4	22156	"
8	M-3	Pelagia Mackowska	3	26699	"
9	M-3	Zofia Kluk	5	22528	"
10	M-3	Danuta Miłobędzka	5	26693	"
11	M-3	Józefa Radzyńska	2	21520	"
12	M-3	Jerzy Mader	4	17429	"
13	M-3	Stanisław Kaniński	3	22526	"
14	M-3	Helena Jędrak	3	24759	"
15	M-3	Władysława Jędrzak	1	18183	umowa patronalna
16	M-3	Irena Szyk	1	9551	"
17	M-3	Ryszard Rymuza	3	24648	umowa patronalna
18	M-3	Barbara Brejnakowska	3	24852	umowa patronalna
19	M-3	Jan Smolinski	3	14227	przekwaterowanie
20	M-3	Andrzej Kubik	3	23752	szeregowy
21	M-3	Jan Domitry	3	26457	"
22	M-3	Jolanta Karczewska	3	18179	"
23	M-3	Donata	3	9913	"
24	M-3	Alina Smiechowska	1	16410	"
25	M-3	Michał Stankiewicz	1	22618	umowa patronalna
26	M-3	Maria Kacperska	1	19980	umowa patronalna
27	M-3	Koza Andrychowska	3	25165	umowa patronalna
28	M-3	Bogdan Switkiewicz	3	24832	szeregowy
29	M-3	Jerzy Kenig	3	24307	"
30	M-3	Antoni Olszewski	3	16806	"
31	M-3	Józef Kłosin	3	15376	"
32	M-3	Joanna Szczepa	3	16493	"
33	M-3	Janina Janus	1	15372	"
34	M-3	Janina Herod	1	17024	umowa patronalna
35	M-3	Scholastyka	1	24507	szeregowy
36	M-3	Kazimiera Kizewetter	1	21135	umowa patronalna
37	M-3	Barbara Biernacka	3	25236	szeregowy
38	M-3	Jerzy Jagarski	3	22398	umowa patronalna
39	M-3	Maria Krasowska	3	22551	umowa patronalna
40	M-3	Marek Zaluski	3	24792	umowa patronalna
41	M-3	Barbara Cel	3	14940	szeregowy
42	M-3	Eugenia Kietlińska	3	21838	umowa patronalna
43	M-3	Piotr Antoska	1	26005	"
44	M-3	Alina Maczarska	1	27352	"
45	M-3	Mieczysław Jakubowski	1	"	"
46	M-3	Henryk Siuder	1	"	"

Sady I — Żoliborz bl. 19 termin oddania 1.VIII.64 r.

TABELA 34

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-4	Stanisław Jurkunas	4	22788	szeregowy
2	M-4	Maria Laskowska	2	24037	przekwaterowanie
3	M-4	Leon Niewiadomski	4	10100	szeregowy
4	M-4	Roman Catus	4	28813	umowa patronalna
5	M-4	Maria Mrozinska	2	21957	szeregowy
6	M-4	Mieczysław Kurek	4	17689	przekwaterowanie
7	M-4	Wilhelm Hauser	4	3953	szeregowy
8	M-4	Jan Mroczek	3	19821	szeregowy
9	M-4	Stanisław Janaszek	5	25510	przekwaterowanie
10	M-4	Halina Siachowicz	5	17060	szeregowy
11	M-4	Zofia	3	5325	"
12	M-4	Mikolaj Wolk	4	19939	szeregowy
13	M-4	Krzyszna Krajanska	4	22778	"
14	M-4	Barbara Trzcińska	3	28495	szeregowy
15	M-4	Krzyszna Kawinska	5	21993	umowa patronalna
16	M-4	Bronisław Namigier	4	26668	szeregowy
17	M-4	Andrzej Lochowski	2	14930	szeregowy
18	M-4	Czesław Fila	4	15115	przekwaterowanie
19	M-4	Helena Majewska	4	3943	"

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
49	M-1	Andrzej Janecki	1	szeregowy	
50	M-3	Teresa Karp	3	umowa patronalna	
51	M-3	Tadeusz Łaszczuk	3	szeregowy	
52	M-3	Edward Marciniak	3	szeregowy	
53	M-3	Jadwiga Bałewska	3	"	
54	M-3	Tadeusz Włodarczyk	3	"	
55	M-3	Kazimierz Haduch	3	"	
56	M-1	Bronisława Ogrzewalska	1	szeregowy	
57	M-1	Alicja Zientara	1	umowa patronalna	
58	M-1	Marek Burczyk	1	szeregowy	
59	M-1	Maria Kedra	1	szeregowy	
60	M-3	Bolesław Milczarek	3	umowa patronalna	
61	M-3	Stefan Dziedzic	3	"	
62	M-3	Michał Waslewski	3	"	
63	M-3	Aniela Chorosz	3	szeregowy	
64	M-3	Antoni Dembiński	3	szeregowy	
65	M-3	Edward Adamowicz	3	szeregowy	
66	M-1	Stefan Raczkowski	1	szeregowy	
67	M-1	Hanna Szulc	1	umowa patronalna	
68	M-1	Justyna Zając	1	szeregowy	
69	M-1	Stefan Smigieński	1	szeregowy	
70	M-3	Sabina Polkowska	3	umowa patronalna	
71	M-3	Zdzisław Fedorezyk	3	umowa patronalna	
72	M-3	Konrad Majewski	3	szeregowy	
73	M-3	Andrzej Kopickei	3	"	
74	M-3	Zenon Łasica	3	umowa patronalna	
75	M-3	Halina Łazuska	3	szeregowy	
76	M-1	Anna Łabudzinska	1	szeregowy	
77	M-1	Stanisława Sosnowska	1	umowa patronalna	
78	M-1	Leokadia Radomska	1	umowa patronalna	
79	M-1	Mieczysław Kwiatkowski	1	szeregowy	
80	M-3	Tadeusz Dzwigulski	3	umowa patronalna	
81	M-3	Aleksander Gurba	3	szeregowy	
82	M-3	Czesław Czachowski	3	szeregowy	
83	M-3	Krzysztof Fiuś-Godek	3	szeregowy	
84	M-3	Blandyna Boracińska	3	umowa patronalna	
85	M-3	Mirosława Stefanek	3	szeregowy	
86	M-1	Stanisław Bednarek	1	umowa patronalna	
87	M-1	Stawomir Gawski	1	umowa patronalna	
88	M-1	Anna Bańkowska	1	umowa patronalna	
89	M-1	Maria Bylińska	1	szeregowy	
90	M-3	Ewa Lewicka	3	"	

Zoliborz - Sady, bl. nr 1, termin oddania 1. VIII. 64 r.

TABELA 36

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób rejestru	Przydział	Uwagi
1	M-3	Stanisław Ferenstein	3	szeregowy	
2	M-3	Zbrozyna-Loeffler Bara	3	"	
3	M-3	Barbara Tarkowska	2	"	
4	M-2	Stanisław Kulesza	2	"	
5	M-2	Maria Popiołkiewicz	2	"	
6	M-2	Zofia Gloger	2	"	
7	M-2	Władysław Pasko	2	"	
8	M-2	Piotr Kravczyk	2	"	
9	M-2	Alicja Ostowska	2	"	
10	M-2	Irena Wysocka	2	"	
11	M-2	Maria Bednarczyk	2	"	
12	M-2	Halina Bojanowska	2	"	
13	M-1	Weronika Rymosza	1	"	
14	M-1	Irena Skrzyńska	1	"	
15	M-1	Barbara Łysak	1	"	
16	M-3	Gospodarz Kolonii	1	lokal. służbowy	
17	M-3	Jerzy Denda Dziewierz	2	szeregowy	
18	M-3	Irena Kmiecińska	2	"	

Nr lok.	typ	Imię i nazwisko	Ilość osób	Przydział	Uwagi
19	M-3	A. Skrzybczyńska i M. Paluchowska	2	1835/6136 przekwaterowanie	+ orzec. Kom. Lek.
20	M-3	Stanisław Saliński	2	27353 umowa patron.	+ orzec. Ministra o dod. pow.
21	M-3	Barbara Dużniewska	2	17957 szeregowy	+ orzec. Kom. Lek.
22	M-3	Teodozja Moraczewska	3	25040 umowa patron.	
23	M-3	Barbara Darłowska	2	25387 "	
24	M-2	Maria Rybicka	2	18691 szeregowy	
25	M-2	Krzyszyna Czerwinska	2	15888 przekwaterowanie	
26	M-2	Antonina Witkowska	2	3955 szeregowy	
27	M-2	Janusz Dudziński	2	19770 przekwaterowanie	
28	M-2	Leokadia Dybowski	2	19105 szeregowy	
29	M-2	Helena Lewicka	2	16133 "	
30	M-2	Jadwiga Rogalska	2	11495 "	
31	M-2	Maria Pfeil	2	11305 "	
32	M-1	Helena Surzeleka	1	7822 "	
33	M-1	Wiesława Krasicka	1	15469 przekwaterowanie	
34	M-1	Janina Miszczak	1	16336 szeregowy	
35	M-1	Regina Dratwa	1	24005 "	
36	M-1	Stefania Kuk	1	2475 "	
37	M-3	Krzyszyna Modrzejewska	3	19112 przekwaterowanie	
38	M-3	Stanisław Swiderski	3	17155 szeregowy	
39	M-3	Irena Kujawska	3	9107 "	
40	M-3	Władysław Krajewski	3	18441 "	
41	M-3	Tadeusz Bartel	3	19781 "	
42	M-3	Jerzy Czarniecki	3	25730 "	
43	M-2	Aleksy Golubowski	2	19927 "	
44	M-2	Jan Szymczak	2	24747 umowa patron.	
45	M-2	Piotr Zembrzusi	2	17003 szeregowy	
46	M-2	Barbara Jedral	2	26110 umowa patron.	
47	M-2	Bogusława Koperska	2	23601 szeregowy	
48	M-2	Zofia Okłńska	2	19508 "	
49	M-2	Barbara Zagorna	2	19401 "	
50	M-2	Henryk Paprocki	2	20073 "	
51	M-2	Alina Sulimowicz	2	21882 "	
52	M-1	Zofia Szabelak	1	10940 przekwaterowanie	
53	M-1	Pola Landau	1	12314 "	
54	M-1	Stanisława Biernat	1	1353 "	
55	M-1	Janina Wiloch	1	25194 "	
56	M-1	Stefania Dettlaff	1	22563 umowa patron.	
57	M-3	Tadeusz Raczyński	3	17696 szeregowy	
58	M-3	Zdzisław Szymborski	3	26223 "	
59	M-3	Adam Chajęcki-Choiński	3	23228 "	
60	M-3	Konrad Skubiszewski	3	16946 "	
61	M-3	Janina Jędrzejczak	3	19497 "	
62	M-2	Krzyszyna Lichaczewska	2	4508 przekwaterowanie	+ orzec. Ministra o dod. pow.
63	M-2	Andrzej Graduszyński	2	25372 szeregowy	
64	M-2	Barbara Komar	2	21589 "	
65	M-2	Krzyszyna Skwarek	2	24365 "	
66	M-2	Władysław Maliszewski	2	16041 "	
67	M-2	Liliana Koperska	2	15488 przekwaterowanie	
68	M-2	Jerzy Zdradowski	2	24409 szeregowy	
69	M-2	Czesław Kossak	2	8110 "	
70	M-2	Ryszard Nienaltowski	2	20229 szeregowy	
71	M-2	Kania-Zaborska	2	5111 "	
72	M-1	Irena Opalińska	1	23358 przekwaterowanie	
73	M-1	Maria Sosinska	1	5846 "	
74	M-1	Maria Urbanek	1	7846 "	
75	M-1	Danuta Korodziej	1	20607 szeregowy	
76	M-1	Janina Tomaszewska	1	20711 "	
77	M-3	Andrzej Bylina	3	20847 "	
78	M-3	Bożena Chmurska	3	22984 "	
79	M-3	Władysław Szyp	3	18633 "	
80	M-3	Zofia Wojnar	3	28005 umowa patron.	
81	M-3	Barbara Paciorek	3	17721 szeregowy	+ orzec. Kom. Lek.
82	M-3	Anna Szymczak	2	24291 przekwaterowanie	
83	M-2	Kazimiera Porzeczek	2	19933 szeregowy	+ orzec. Kom. Lek.
84	M-2	Stryczewska	2	17934 "	
85	M-2	Larysa Komorowska	2	13015 "	
		Andrzej Dobosz	2		